

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Samoloty włoskie nad Addis-Abeba

ADDIS ABEBA. (Pat). 5 wywiadowczych samolotów włoskich pojawiło się nagle nad Addis Abeba, powodując panikę wśród ludności wystraszonej wieściami o zbombardowaniu Harraru.

Część ludności opuściła miasto jeszcze przed świtem. W momencie pojawienia się samolotów zostały zarekwirowane wszystkie pojazdy, którymi mieszkańcy udawali się w bezpieczne miejsca. Taksówki opłacano na wagę złota.

Rozeszły się pogłoski, że samoloty zrzucały bomby zapalające na lotnisko. W Addis Abebie pozostali niemal sami policjanci. Słychać było wystrzały karabinów maszynowych. Samoloty krążyły nad miastem około pół godz., poczem odleciały w kierunku północnym. Wbrew pogłoskom żaden samolot włoski nie został stracony. Jeden z samolotów przeleciał nad lotniskiem na wysokości 100 metrów ostrzeliwując je z karabinu maszynowego pociskami zapalającymi. Jeden samolot abisyński spłonął doszczętnie.

Bombardowania nie było. Lot samolotów włoskich nad Addis Abeba nie pociągnął za sobą żadnych ofiar ludzkich ani żadnych strat poza spalonym samolotem. Stacja radiowa nie została uszkodzona.

Poza tym samoloty włoskie ostrzelały w ciągu dnia z karabinów maszynowych lotnisko w Diredaui oraz ponownie zbombardowały miasto Diddziga. Jeden z samolotów włoskich widziano nad Harrarem.

PROTEST ZŁOŻONY LUDZIE NARODÓW.

ADDIS ABEBA. (Pat). Abisyński minister spraw zagranicznych Henry wysłał do sekretarza

P. Min. Raczkiewicz w Wilnie

W dniu 4 bm. w godzinach wieczornych przyjechał do Wilna, spotkany przez przedstawicieli władz minister spraw wewnętrznych, który w dniu tym rozpoczął tygodniowy urlop wypoczynkowy.

—o:o—

Rozmowy Ribbentropa z Edenem

LONDYN. (Pat). Agencja Reutersa donosi: min. Eden zwrócił uwagę von Ribbentropowi, że pomimo wysiłku rządu brytyjskiego rząd niemiecki nadal odmawia wprowadzenia jakichkolwiek zmian, jeśli chodzi o stanowisko w sprawie fortyfikowania Nadrenji nawet w okresie przejściowym.

LONDYN. (Pat). Agencja Reutersa donosi: w sprawie różnych poglądów odnośnie ostatnich rozmów Edena z von Ribbentropem koła oficjalne podkreślają, że bynajmniej nie chodzi o zahamowanie rozmów pomiędzy sztabami w przedmiocie fortyfikacji nadreńskich. Celem wczorajszej wizyty von Ribbentropa było jedynie wyjaśnienie stanowiska rządu Rzeszy w sprawie rozmów pomiędzy sztabami, które było już ujawnione w nocy niemieckiej.

Sprawa konfiskaty „Zmor” przed sądem

KRAKÓW. (Pat). Sąd okręgowy w Krakowie rozpatrywał wczoraj sprawę konfiskaty powieści Emila Zegadłowicza p. t. „Zmory”. Jak wiadomo, do sądu zgłosił odwołanie od zarządzonej konfiskaty zastępca prawni autora adw. Woźniakowski. Na wczorajszej rozprawie prokurator uchylił konfiskatę kilku części powieści, natomiast zażądał utrzymania konfiskaty wielu innych ustępów.

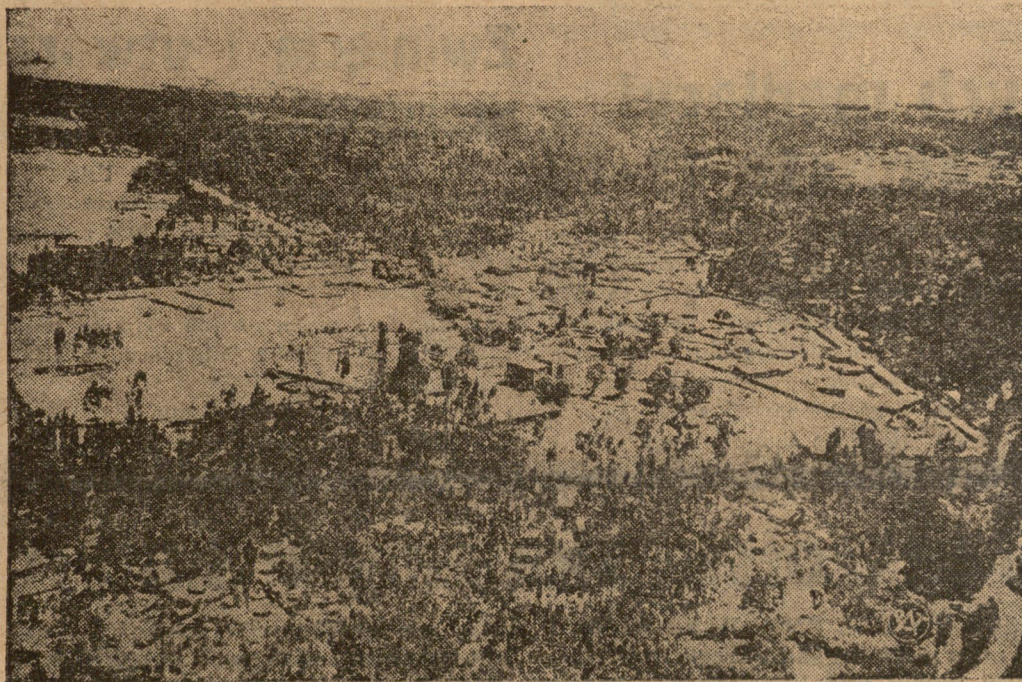
Adw. Woźniakowski domagał się uchylenia całości konfiskaty. W rozprawie nie brał udziału autor, który obecnie jest chory. Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku w dniu 8 kwietnia.

za generalnego Ligi Narodów następująca depesza:

Rząd abisyński protestuje jaknajbardziej stanowczo wobec wszystkich członków Ligi Narodów przeciw atakowi na Addis Abeba, dokonanemu daś przed południem przez 5 samolotów włoskich. Przy ataku tym z bardzo nieznacznej wysokości ostrzeliwano miasto z karabinów maszynowych. Ponieważ w całym mieście nie ma wojsk i środków obrony i lotnicy włoscy mogli atakować z nieznacznej wysokości przeto wydarzenie to stanowi napad na bezbronne miasto i jest dowodem nieodpartym, że przeciwnik chce je zbombardować, zupełnie jawnie naruszając art. 25 czwartej umowy haskiej z 1907 r.

Rząd włoski zgadza się na bombardowanie

ADDIS ABEBA. (Pat). Ze źródeł półurzędowych abisyńskich komunikują, że jakoby rząd włoski zawiadomił marszałka Badoglio i gen. Graziani'ego, iż pozostawia do ich uznania decyzję o stosowności bombardowania Addis Abeby, Dire-Daua i kolei z Addis Abeby do Diddzigi.



Ogólny widok Addis Abeby.

Anglia nie zgadza się na zwołanie konferencji państw lokarneńskich

LONDYN. (Pat). Charge d'affaires Francji odwiedził wczoraj wieczorem ministra Edena, informując go, że rząd francuski proponuje zwołanie na przyszłą środę konferencji mocarstw lokarneńskich do Brukseli lub Paryża.

Po szczegółowym zbadaniu tej propozycji, min. Eden zwrócił dziś uwagę charge d'affaires Francji i ambasadora Belgii, że na przyszłą środę zwołane zostało już do Genewy zebranie komitetu 13-tu i że Eden uważa za niepożądane i niepotrzebne zwołanie w tym samym czasie konferencji lokarneńskiej, ponieważ obrady komitetu 13-tu całkowicie nadają się do przeprowadzenia wymiany poglądów pomiędzy zainteresowanymi rządami.

PARYŻ. (Pat). Termin miejsca konferencji państw lokarneńskich nie został dotychczas ustalony. Flandin proponował, by konferencja odbyła się w przyszłą środę lub wtorek w Paryżu lub w Brukseli.

Dotychczas jednak nie nastąpiło konkretne porozumienie w tej sprawie.

Rząd belgijski zgodził się wprowadzić na zwołanie konferencji w proponowanym przez Francję terminie, jednak nie chce, aby obrady toczyły się w Brukseli. W Brytanji proponuje, aby zamiast zwoływania konferencji do Paryża lub Brukseli, omówiono wszystkie sprawy w Genewie przy sposobności najbliższego zebrania komitetu 13-tu, na którym mają być obecni Flandin, Eden, van Zeeland. Sprawa definitywnego załatwie-

nia daty i miejsca konferencji będzie zapewne przedmiotem rozmów w niedziele.

WŁOSI NADAL W REZERWIE.

RZYM. (Pat). Koła półurzędowe komunikują, że kontakty dyplomatyczne związane z kwestią Locarno trwają nadal. Stanowisko Włoch w dalszym ciągu nacechowane jest rezerwą, gdyż rząd włoski czeka na rozwój sytuacji.

Na konferencji ambasadorów ustalono wytyczne odpowiedzi francuskiej

PARYŻ. (Pat). Prasa przynosi bliższe informacje na temat wczorajszej konferencji ambasadorów na Quai d'Orsay. Tematem tych rozważań, w których prócz ministra Flandina i ambasadorów w Londynie, Rzymie, Brukseli i Berlinie uczestniczyli również premier Sarraut, min. Paul Boncour oraz kilku wyższych urzędników min. spraw zagr. były trzy następujące kwestie:

- 1) ogólna sytuacja dyplomatyczna
- 2) szczegółowe rozważanie treści memorandum niemieckiego;
- 3) przygotowanie elementów odpowiedzi francuskiej, której redakcja ukończona ma być w dniu dzisiejszym.

Premier Hodža o wewnętrznej i zagranicznej polityce Czechosłowacji

PRAGA. (Pat). Premier Hodža przyjął dziennikarzy czeskich, którym udzielił wyjaśnień na temat aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych.

Mówiąc o niepowodzeniu rokowań z autonomistami słowackimi w sprawie wstąpienia ich do koalicji rządowej, premier zaznaczył, że rokowania zostały przerwane ale nie zerwane i można będzie do nich powrócić we właściwym momencie.

W niedługim czasie podjęte zostaną rokowania z niemieckim stronnictwem chrześcijańskim - społecznym w sprawie wstąpienia tej partii do rządu.

Premier zapowiedział wprowadzenie przez rząd polityki decentralizacyjnej oraz omówił projekt autonomii Rusi Podkarpackiej. Autonomia ta realizowana będzie stopniowo.

Przechodząc do wprowadzenia w Austrii powszechnego obowiązku służby wojskowej, premier zaznaczył, że akt ten jest naruszeniem traktatu pokojowego i dlatego też Czechosłowacja musi przeciwko temu protestować. Nie jest wyłączone, że w tej sprawie złożony zostanie w Wiedniu protest zbiorowy państw Małej Ententy.

Sytuację międzynarodową Hodža określił słowami: Locarno umarło, niech żyje nowe Locarno. Wszyscy jednak zdają sobie przytem sprawę jak wielkie trudności natury politycznej i psychologicznej stoją na przeszkodzie wznowieniu polityki lokarneńskiej.

W końcu premier poruszył wniesiony niedawno do parlamentu projekt ustawy o ochronie państwa, podkreślając, że w chwili obecnej państwo musi być wszechstronnie przygotowane do obrony.

Kronika telegraficzna

— LOTNICY WODOPIANÓW I MACHOT. KIN odbywający lot do ziemi Franciszka Józefa zostali zaskoczeni przez śnieżyce. Wodopia now przymusowo lądował na wyspie Wajgacz, o losie Machotkina brak wiadomości.

— 18-LETNIA LYŻWIARKA SOWIECKA Marja Izakowa na zawodach w Kirowie ustanowiła nowy rekord świata w biegu na 5.000 m w znakomitym czasie 10:14.

— SCHAEFER ZAWODOWCEM. Scannal, menager Sonji Henie oświadczył, że już wkrótce w obozie lyżwiarzy zawodowych znajdzie się mistrz olimpijski w jeździe figurowej Karol Schaefer.

Na Quai d'Orsay do tej konferencji przywiązują szczególną wagę, ponieważ umożliwiła ona nie tylko ustalenie głównych wytycznych odpowiedzi francuskiej, ale także dokładne zorientowanie się kierowników polityki Francji w nastrojach rządowych sfer Londynu, Berlina, Rzymu i Brukseli.

Szczególnie duże wrażenie wywrzeć miało, jak twierdzi „Oeuvre”, exposé ambasadora François Poncet'a, z którego wynika, jakoby rząd niemiecki w ostatnich tygodniach zupełnie nie brał pod uwagę zastrzeżeń wysuwanych zarówno przez Wilhelmstrasse, jak i przez kierowników Reichswehry.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

Przygniatające zwycięstwo Włochów

WARSZAWA, (Pat). Na podstawie wiadomości z różnych źródeł, PAT podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 4-go kwietnia.

Na froncie północnym według urzędowych komunikatów marszałka Badioglio, wojska włoskie zajęły dn. 3 b. m. Chessan Ezba przełęcz Agumberta, w dniu dzisiejszym zaś bitwa nad jeziorem Asziangi została zakończona.

Według informacji włoskich z Asmary, cała armia negusa jest ścigana przez chmurę samolotów włoskich, a jednocześnie 1 i 3 korpus włoski dociera do Kworam, a więc miejscowości, leżącej na południe od jeziora Asziangi. Oglądana z samolotów armia abisyńska jak donosi raport lotników włoskich,

wygląda jak „czarna rzeka“, która wystąpiła z brzegów i rozlewa się w różne strony. Łączność pomiędzy oddziałami armji abisyńskiej według relacji włoskich już nie istnieje.

Korespondent Reutera donosi z Asmary, że bitwa nad jeziorem Asziangi trwała 4 dni. Dowództwo włoskie, jak donosi ten korespondent, czyni wszelkie możliwe wysiłki, aby zadać cios decydujący Abisyńczykom przed nadejściem pory deszczowej.

Według wiadomości ze źródeł angielskich cesarz na czele swojej gwardji cofa się do Dessje. Korespondent Havasa potwierdza, że wojska włoskie są u wrót m. Kworam.

Z frontu południowego żadnych wiadomości dziś nie było.

Starannie przygotowali się Włosi do ataku

RZYM, (Pat). Agencja Stefaniego donosi z Asmary: Aby zdać sobie sprawę z ogromu wysiłku włoskiego dokonanego w marcu na froncie północnym Afryki wschodniej należy uwzględnić następujące liczby. Kolumna lotna gen. Starace która zajęła Gondar dla skoncentrowania swych sił musiała posługiwać się 500 sa mochodami. Na tyłach zgromadzono umundurowanie i obuwie dla 6000 ludzi 600 beczek wody, przewożonej w jukach na mulach, 80.000 racji żywnościowych w puszkach 10.000 pocisków artylerji, materiały opatrunkowe, 300 tonn benzyny, 80 tonn oliwy i smarów.

Jednocześnie dokonano takiegoż wysiłku dla

zaopatrzenia trzeciej brygady erytrejskiej (tu byłce) która maszerowała z Debarek do Gondaru i 80.000 ludzi skoncentrowanych nad rzeką Takazze. Intendentura przygotowała w bazach nad Takazze żywność na 20 dni, 10 milionów nabojęw, 70.000 granatów 65.000 pocisków artylerji. Jednocześnie ofensywa na południe od przełęczy Aladzi i Fenarosa wymagała zgromadzenia zapasu żywności na 12 dni dla 2 korpusów armji, 10 milionów nabojęw, 160.000 granatów 45.000 bomb do moździerzy, 36.000 pocisków do haubic, 75.000 pocisków artylerji, 20000 podków, nie licząc normalnych dostaw intendentury na front.

Wyniki pokojowych medjacji przewodniczącego Komitetu 13-tu

GENEWA, (Pat). Do sekretariatu Ligi Narodów wpłynął raport przewodniczącego komitetu 13-tu ambasadora Madariagi. Na wstępie raportu p. Madariaga przypomina powziętą 23 marca w Londynie rezolucję, w której komitet 13-tu powierza swemu przewodniczącemu zebranie przy pomocy sekretarza generalnego Ligi informacji od obu stron w celu zaprzestania w ramach Ligi Narodów i w duchu paktu kroków wojennych. Poza tem komitet 13 polecił swemu przewodniczącemu zwrócić się do rządu włoskiego w sprawie oskarżeń rządu abisyńskiego co do używania przez wojska włoskie gazów trujących.

Ambasador Madariaga stwierdza dalej, że odczytany list został przesłany 23 marca i odpowiedź rządu włoskiego w pierwszej sprawie już wpłynęła. Madariaga i sekretarz generalny Ligi Narodów rozpoczęli w Londynie podczas sesji Rady Ligi rozmowy z przedstawicielami Abisynji. Podczas tych rozmów delegat abisyński stwierdził, że punkt widzenia jego rządu zawarty jest w deklaracji z dn. 20 marca adresowanej do komitetu 13. W deklaracji tej rząd abisyński uważa za konieczne, aby rokowania odbywały się w ramach i w duchu paktu Ligi Narodów. Co do jednoczesnych rozmów z obu stronami delegat abisyński oświadczył, że zakomunikuje punkt widzenia swego rządu, gdy tylko otrzyma na zapewnienie, że rząd włoski chce istotnie rokować w ramach i w duchu paktu.

W rokowaniach przeprowadzonych w Londynie z przedstawicielami Włoch p. Grandi wypowiedział pogląd, że należy się zwrócić wprost do rządu włoskiego z prośbą o wyznaczenie delegata, którego zadaniem byłoby wejść w kontakt z przewodniczącym komitetu 13-tu. Madariaga wysłał odczytany list 27 marca. Odpowiedź rządu włoskiego nadeszła dnia 2 kwietnia. W tych okolicznościach przewodniczący komitetu uważa za swój obowiązek przedstawić swym kolegom raport informacyjny. Jednocześnie przewodniczący prosi sekretarza generalnego Ligi o zwołanie komitetu 13 do Genewy na środek 8 kwietnia godz. 11 rano.

Do raportu dołączone są listy przewodniczącego komitetu 13-tu do włoskiego min. spr. zagr. z dnia 23 i 27 marca oraz odpowiedzi włoskiej z dnia 2 i 3 kwietnia.

W pierwszej rządy włoski oznajmia, że go toż jest wysłać do Genewy delegata zaraz po Wielkiej Nocy. Wobec doniesień sprawy rząd włoski uważa za wskazane jaknajwcześniejsze przeprowadzenie w Rzymie ogólnej wymiany zdań między przewodniczącym komitetu a szefem rządu włoskiego. Rząd włoski prosi zatem ambasadora Madariagę o porozumienie się w sprawie daty jego przyjazdu do Rzymu.

W drugim liście, będącym odpowiedzią na list z 23 marca rząd włoski czyni zastrzeżenia

co do tego, czy komitet 13-tu właściwy jest do zajmowania się sprawą skarg abisyńskich. Następnie list przypomina skargi włoskie na okrucieństwa abisyńskie i zapytuje, czy Rada Ligi wysyłając do rządu włoskiego list z 23 marca wysłała również podobny list do rządu abisyńskiego i czy zwrócono się do niego także w sprawie odpowiedzi na skargi włoskie.

Grzeszolski skazany na śmierć

SOSNOWIEC, (Pat). W sobotę dnia 4 b. m. o godz. 15 sąd okręgowy w Sosnowcu wydał wyrok w sprawie Pawła Grzeszolskiego.

Za zabójstwo przez otrucie syna Jerzego oskarżony skazany został na karę śmierci i pozbawienie praw na zawsze. **KARA ŚMIERCI NA ZASADZIE AMNESTJI ZAMIENIONA ZOSTAŁA NA DOŻYWOTNIE WIEZIENIE.**

Za zabójstwo córki Lucyny Paweł Grzeszolski skazany został na karę śmierci z pozbawieniem praw na zawsze. Za usiłowanie otrucia służącej Caba jówny, Grzeszolski skazany został na 3 lata więzienia, przyczem kara ta na zasadzie amnestji zmniejszona została do półtora roku więzienia.

Jako łączny wyrok za wszystkie wymienione wyżej przestępstwa sąd okręgowy skazał Pawła Grzeszolskiego na dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw na zawsze.

Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku skazany Grzeszolski wykrzykiwał „to jest morderstwo Bugajów, Bugaje mordercy, kaci“ za co został przez przewodniczącego upomniany.

Następnie przewodniczący ogłosił motywy wyroku. Sąd przyszedł do wniosku, że badanie instytutu ekspertyz sądowych w Warszawie wykazało, że w zwłokach zmarł. dzieci Grzeszolskiego obecny był tal w dawce śmiertelnej. Sąd oparł się też na opinii profesorów rzeczoznawców Olbrychta i Siengalewicza. Nie ulega dla sądu żadnej wątpliwości, że śmierć dzieci Grzeszolskiego nastąpiła wskutek zatrucia talem. Jedynym człowiekiem zainteresowanym w zejściu dzieci był Grzeszolski, gdyż przeszkadzały mu one w jego projekcie małżeńskim z Pelagją Staciwińską. Sąd wziął pod uwagę, że przestępstwo było potworne i nie dopatrzył się najmniejszych okoliczności łagodzących i dlatego wymierzył najwyższą karę.

Co do powództwa cywilnego to sąd

Rozprężenie w Etiopji

RZYM, (Pat). Agencja Stefaniego donosi z Dżibuti, na zasadzie relacji osób przybyłych z Addis Abeby, że ostatnie klęski Abisyńczyków wywołują wrażenie, że państwo negusa się rozpada.

W Addis Abebie ma panować terror i rozprężenie. Odbywają się masowe demonstracje krajowców przeciwko Europejczykom, na których zwalana jest odpowiedzialność za upadek Abisynji. Dochodzi do gwałtownych starć pomiędzy policją a demonstrantami. Jest bardzo wielu nanych. Prawie wszyscy cudzoziemcy opuścili miasto, z którego uciekają również setki krajowców. Wśród ludności abisyńskiej panuje również wielkie oburzenie przeciwko ministr. zagr. Harui, który w niewytłomaczony sposób znikł z horyzontu.

W rodzinie negusa mają panować niesnaski. Dwóch kuzynów rodziny cesarskiej Gabreuel i Belai, którzy sprawowali wyższe stanowiska w wojsku i cieszyli się wielką popularnością, zostali tydzień temu aresztowani z rozkazu negusa i mieli zostać rozstrzelani pod zarzutem zdrady stanu i udziału w ruchu rewolucyjnym prowincji Godzam, w której powstanie dotychczas nie wygasło. Wykonanie wyroku śmierci wstrzymano w momencie egzekucji w obawie przed powstaniem ludności.

Włosi nad jeziorem Tana?

LONDYN, (Pat). Reuter donosi z Rzymu: nieurzędowo komunikują tu, jakoby w ubiegły czwartek wojska włoskie dotarły do jeziora Tana.

Zwinięcie i utworzenie katedr na uniwersytetach w Krakowie i Warszawie

WARSZAWA, (Pat). „Dziennik Ustaw“ z dnia 4 kwietnia zamieszcza rozporządzenie ministra WR. i OP. z dnia 26 marca 1936 r. o zwinięciu katedr i zakładów naukowych w szkołach akademickich.

Wobec tego rozporządzenia związa się następujące katedry wraz z połączonymi z nimi zakładami naukowymi:

W Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie na wydziale filozoficznym katedrę etnografji i

WIADOMOŚCI Z KOWNA

STUDENCI LITEWSCY DOMAGAJĄ SIĘ REPREZSYJ WOBEC POLAKÓW.

W „Dniu Polskim“ czytamy: Dnia 1 kwietnia odbył się w gmachu Uniwersytetu W. W. w Kownie studencki wiec protestacyjny przeciw zamykaniu w Wileńszczyźnie litewskich organizacji.

U uchwałach wiecu studenckiego żądają otwarcia zamkniętych organizacji i zwracają się do rządu z prośbą interwencji w tej sprawie w Lidze Narodów. O ile te żądania studentów litewskich nie będą pośpiesznie wypełnione cała studenterja litewska oświadcza, że polskiej mniejszości w Litwie powinny być zaraz stworzone takie warunki, jakie są stworzone Litwinom w Wileńszczyźnie(?).

Następnie uchwała żąda imania się surowych środków przeciw polskiej mniejszości w Litwie a więc zwolnienia ze służby pracowników, którzy dotychczas są polskiej orientacji, nakazania wyjazdu wszystkim korespondentom polskich pism, przeprowadzenia jeszcze jednej Reformy Rolnej, zamknięcia większych polskich ośrodków gospodarczych i t. d.

Studenterja litewska zwraca się do między narodowej konfederacji studenckiej i związku studentów państw bałtyckich, nawołując je do akcji protestacyjnej, Studenterja wzywa również studentów z Kłajpedy i Datnowa oraz całe społeczeństwo do akcji i wieców protestacyjnych.

Urządowy „Lietuvos Aidai“ zamieszczając te uchwały, zaznacza, że solidaryzuje się z surowym projektem, jednak imanie się surowych środków względem polskiej mniejszości nie uważa za wskazane.

ODEZWY PRZECIWPANSTWOWE.

„Lietuvos Aidai“ donosi, że dokonano rewizji w towarzystwie „Warpas“ oraz w domu imienia Leona XIII, gdzie w jednym z pokoi znaleziono wielką ilość przeciwpanstwowych odezw.

etnologji;

W Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie na wydziale prawa: 1) katedrę prawa państwowego i międzynarodowego (obsadzona przez prof. Cybichowskiego), 2) katedrę prawa międzynarodowego i politycznego.

Tworzy się następujące katedry wraz z połączonymi z nimi zakładami naukowymi:

W Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie na wydziale filozoficznym katedrę filologii poludniowej — słowiańskiej;

W Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie na wydziale prawa: 1) katedrę prawa państwowego, 2) katedrę prawa międzynarodowego publicznego.

—o:0:o—

Francja stara się o pożyczkę w Amsterdamie

PARYŻ, (Pat). „Le Petit Bleu“ podaje, iż rząd francuski za pośrednictwem banku Menheimera stara się o zaciągnięcie w Amsterdamie 2-miljonowej pożyczki. Możliwe, iż pożyczka ta została już udzielona.

Cambridge jeszcze raz pokonało Oxford

LONDYN, (Pat). W sobotę 4 bm. odbył się na Tamizie doroczny międzyuniwersytecki wyścig osiemek wioślarskich oxford — Cambridge. Wyniku losowania Oxford wybił stronę toru i oczywiście wybrał tor który dawał mu pewną przewagę nad przeciwnikami.

Jak wiadomo, bieg odbywał się na dystansie 6.000 m. osada Oxfordu prowadziła od star

tu. Na drugim kilometrze wysunęła się na czoło osiemka Cambridge i już nie oddała prowadzenia, mając na mecie przewagę 5 długości nad rywalami. Osiemka Cambridge wygrała w czasie 21 minut 6 sekund.

Warto nadmienić, że obecne Cambridge jest 13-tym kolejnym zwycięstwem osiemki tego uniwersytetu.

—o:0:o—

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE AMERYKI.

CHICAGO, (Pat). Zakończono zostały tu mistrzostwa pływackie Stanów Zjednoczonych, na których uzyskano bardzo dobre wyniki:

Adolf Kiefer wygrał bieg na 150 jardów stylem grzbietowym w czasie 1:32,7, ustanawiając nowy rekord świata. Dotychczasowy rekord oficjalnie ustalił tenże zawodnik i gorszy był ten rekord o 1/2 sek.

W pływaniu na 300 jardów stylem motylkowym zwyciężył John Higgins w czasie 3:28,7. Na 100 jardów stylem dowolnym zwyciężył Peter Fick w czasie 58,7.

Dwa nowe rekordy amerykańskie padły w pływaniu kobiecym: 100 jardów klasycznym (Rawal 1:18,6; 4×100 jardów dowolnym 4:13,4.

Austrja prowadzi w meczu pływackim z Polską

WIEDEN, (Pat). W sobotę wieczorem rozpoczął się w Wiedniu między państwowy mecz pływacki Polska — Austrja. Mecz rozgrywany jest w pływalni krytej. Po pierwszym dniu prowadzi Austrja 33:21 pkt. Wyniki techniczne pierwszego dnia przedstawiały się następująco:

Na 200 m. st. dow. pierwsze miejsce zajęli Austrjak Hnatek i Polak Karliczek w jednakowym czasie 2:23,4 sek. Polacy wznieśli protest twierdząc że Karliczek przybył jednak pierwszy do meły. Trzecie miejsce zajął Szrajbmán (Polska) w czasie 2:28,2 a czwarte miejsce Austrjak Schiller w czasie 2:28,8. Czas Hnatka jest nowym rekordem Austrji.

Na 100 m. st. klas. Pierwsze miejsce zajął Austrjak Placheta w czasie 1:15,3, drugim skończył również Austrjak Hoelzer w czasie 1:16,7, trzecie miejsce zajął Polak Heidrich uzyskując wynik 1:19 sek (nowy rekord Polski). Czwartym był Boguth (Polska) 1:23,2.

Sztafeta 3×100 m. stylem zmiennym: Pierwsze miejsce zajęła sztafeta austrjacka w składzie Kellner, Hnatek, Placheta w czasie 3:39,8. Sztafeta polska w składzie: Jastrzębski, Heidrich i Ubocheński czas 3:44,1.

W meczu waterpolo Austrja pokonała Polskę w wysokim stosunku 12:2 (5:1). Bramki dla

„Realnie rzecz biorąc, mogą gminy zbudować rocznie koło 2,500 do 3,000 izb szkolnych i pokryć nie tylko zapotrzebowania, związane z przyrostem dziatwy szkolnej, ale jeszcze ponadto uzupełnić częściowo dotychczasowe braki“ pisze p. Ambroziewicz. Niewolno bo wiem cofać oświaty wstecz, niszczyć nadhudzkie wysiłki nauczycielstwa. A ostatnio np. z 25 tys. subwencji na oświatę pozaszkolną w naszych terenach zmniejszono na 18 tys. Cofnięto

Gondar — dawna stolica Etiopji

Trójkolorowy sztandar włoski powiewa już w samym sercu Etiopji w jej dawnej stolicy, Gondarze, głównem mieście prowincji amharyjskiej.

REZYDENCJA NEGUSÓW W XVII W.

Addis-Abeba jest, jak wiadomo, miastem stosunkowo bardzo młodem, założył je Menelik, pogromca Włochów, Gondar zaś ma już za sobą bogatą przeszłość. Miasto to dostąpiło godności stolicy Etiopji po inwazji mułumańskiej na starożytne Aksum. W r. 1632 król Faziladas, wstępując na tron, obrał Gondar na swoją rezydencję. Gdy mułumanie zaczęli grozić nowej stolicy, negus zwrócił się o pomoc do króla Portugalji, który przysłał mu wówczas 400 żołnierzy pod dowództwem kapitana Don Cristovao de Gama. Portugalczycy w krótkim okresie czasu zdołali wyprzeć i rozgromić mułumańskie oddziały, za co negus hojnie ich wynagrodził. Niektórzy spośród nich osiedli w okolicach Gondaru, a wśród za nimi przybyli liczni misjonarze jezuicki. Wspaniałe, potężne mury, otaczające Gondar, zamki, fortece i pałace, z których pozostały tylko ruiny, były dziełem Portugalczków. Wpływy przyszłych były tak wielkie, że następca Faziladasy, negus Suzenios przyjął katolicyzm i sam nawracał na swoich poddanych. Był to okres największego rozkwitu Gondaru: w sercu Etiopji wyrastało prawdziwe miasto europejskie. Surowy regime jezuitów wywołał reakcję Amharyjczyków. Sam negus zaczął nawoływać swoich poddanych do wyrzucenia się nowej wiary i abdykował.

RESZTKI WSPANIAŁEJ PRZESZŁOŚCI

Inwazja plemienia Gallów zadecydowała o losie stolicy Etiopji. Gondar zaczął stopniowo chylić się do upadku, a jego imponujące pałace i zamki popadły w ruiny. Jeszcze dziś można oglądać smutne resztki wspaniałej przeszłości. Jeden z zamków nosi nazwę „Pałacu Korony“, drugi — pompatyczny tytuł „Pałacu Tęczy“. Do pałacu tego prowadziło 12 bram, wybitych w murze, okalającym miasto. Jedną z wjazdów pałacu, która zachowała się do dziś, nosi nazwę „Pałacu Miłości“. W niej to negus zamykał swoje ławoryty i bramki wojenne. Inny budynek, dziś zupełnie zrujnowany, był rezydencją żony negusa. Stąd długi korytarz prowadził do jaskini z lwami.

DZISIEJSZY GONDAR.

Jakże inaczej wygląda Gondar obecnie. Zamiast wielkich, wspaniałych murów, pałaców i zamków — nędzne namioty. Zamiast 50.000 ludności, za czasów jego założyciela, zaledwie 5.000. Gondar jest dzisiaj miastem rzemieślników, wśród których większość stanowią falaszywie, t. zw. „czarni Żydzi“. Są to siodlarze, szewcy, stolarze, krawcy i złotnicy. Na targi w Gondarze napływają tysiączne tłumy ludności ze wszystkich okolicznych miast i wsi. Tu można dostać najbardziej typowe dla Etiopji produkty: miód, kadzidła, perfumy, naczynia rogowe z

maszciami, amulety, krzyże srebrne, filigranowe broszki, bransoletki, naszyjniki i pieczęcie metalowe dla wódzów analfabetów. Pieczęcie te niszczą się nacięciem noża po śmierci ich właścicieli. Woreczki soli, naboje i szpulki niebieskiego i czarnego jedwabiu mają wartość monety obiegowej.

DO JEZIORA TANA.

Dojście z północnej strony do Gondaru stanowi płaskowzgórze pełne krajobrazów górskich o nieopisanym krasie. Droga karawanowa

prowadzi przez góry i doliny, wśród których płyną połoki i rzeki. Drzewa owocowe rosną na zboczach: cytryny, pomarańcze, oliwki, winogrona, grusze. Sam Gondar leży na wzgórzu na 2100 metrów nad poziomem morza. Na południe od dawnej stolicy Etiopji, w odległości 1 dnia drogi karawanowej leży pośród gór wielkie jezioro Tana, źródło Nilu. Tu od początku wojny kierowali swe spojrzenia Włosi: osłabienie tej najważniejszej części Etiopji byłoby zapewne ukoronowaniem zwycięskiego pochodu Włochów.

M. D.



NA MARGINESIE

Nowe lepsze od starych

Mimo tego, że primaaprilisowe nabieranie i oszukiwanie ludzi jest podobno „zwyczajem średniowiecznym“, niegodnym współczesności — tem niemniej stosują go powszechnie wszyscy po dziś dzień.

Przed paru dniami ukazał się pierwszokwintowy numer „Nowych wiadomości literackich“. Bodaj lepszy od... „starych“.

W każdym razie zawiera szereg dowcipnych urywków, wartych zacytowania.

Z rubryki „Książki nadesłane do redakcji“:

„Marjan Dąbrowski. Czy możemy ścierpieć, aby wielki poeta polski nazywał się Słowacki? Kraków, 1936; str. 4 nd i 2l i 1 nl. — Autor dowodzi, że albo trzeba zmienić wyrażenie „język czeskosłowacki“ albo nazywać naszego wiejszcza tylko „Julusz“. Autor twierdzi, że wyrażenie „słowacki“, używane tak często w znaczeniu obrazliwym, nie może jednocześnie służyć za nazwisko autorowi „Grażyny“.

Z działu „Jak odpowiadać dzieciom na drażliwe pytania“:

„Tatusiu, dlaczego tatuś jest taki czerwony, gdy ścisła służącą?“

Jest to bardzo typowe pytanie, na które na leży odpowiedzieć, przerywając zresztą sprawę na tło społeczne. Wówmy więc poważnie: „Tak, moje dziecko. Służąca należy do proletariatu, a ludzie, którzy zbliżają się do proletariatu są „czerwoni“. Możesz o tem dziecko przeczytać w „Płomyku“ i w „Ilustrowanym Kurjerze“. Gdy dziecko zacznie się mądrzyć, że to nie to samo, możesz dodać: „paszł won szczeniaku“.

Z „Odpowiedzi“:

„M. G. Tak, dwójka. Obliczenie pana jest słuszne, ale dwójka w tym wypadku nie jest cyfrą, ale raczej określeniem zajęcia“.

Albo takie ogłoszenie:

„Praska-pralnia błyskawiczna!

Jeżeli zabrudzicie bieliznę, zatelefonujcie pod nr. 565—965! Natychmiast przepierzemy na miejscu, nawet nie zdejmując spodni czy marynarki. Wszystko odbywa się cicho i dyskretnie. Większe plamy wywabiamy na schody i tam pierzemy po mordzie“.

amik.

Pamiętaj!
3 ZAKRESY FAL

MUSI POSIADAĆ TWOJA
SUPERHETERODYNA
JEŚLI CHCESZ MIEĆ JEDNAKOWO
DOBRY ODBIÓR NIETYLKO ZIMĄ ALE I
L A T E M I

DLATEGO KUP ODRAZU SUPERHETERODYNE
SPLENDID lub MAJESTIC
ELEKTRIT

DO NABYCIA
WE WSZYSTKICH
RADJOSKŁADNICACH

Proces o „ryż, który śpi“

W Tokio rozegrał się przed krótkimi sądowniemi niezwykły proces, który wytoczyli i wygrali chłopcy japońscy, właściciele pól ryżowych, przeciwko spółce handlowej eksploatującej źródła mineralne.

Rzecz się miała tak. W prowincji Hakono biją liczne gorące źródła mineralne. Woda z tych źródeł ma własności lecznicze. Utworzyła się w Tokio spółka handlowa, która nabyła prawo do eksploatacji źródeł Hakono i do urządzania miejscowości kuracyjnej. Spółka ta poleciła ustawić dla celów popularyzacji źródeł leczniczych wielką świetlną reklamę neonową, która światło padało na przyległe pola ryżowe. Chłopi, którym reklama świetlna nie podobala się, wystąpili ze skargą do sądu, twierdząc, iż światło neonów przyczynia się do nieurodzaju i słabych zbiorów ryżu. A że zbory ryżu wypadły istotnie bardzo słabo w okresie po zaistnieniu reklamy świetlnej, przeto chłopcy rościli żądanie przyznania im solidnego odszkodowania.

Sąd, postawiony wobec tak niezwykłej sprawy, odwołał się do pomocy i opinii ministerstwa rolnictwa. Ministerstwo wysłało do Hakono komisję rzeczoznawców, która po zbadaniu stanu rzeczy na miejscu, orzekła, iż światło neonów faktycznie „przeszkadza ryżowi we śnie“ i

przyczynia się tem samem do słabego wzrostu łodyg. Po takim orzeczeniu nie pozostawało już sądowni nic innego nad przyznanie racji skarżącym i zasądzenie na ich rzecz od spółki eksploatacyjnej żadanego odszkodowania. Rzecz prosta, iż wyrokiem sądownym spółka została zmuszona pozatem do usunięcia reklamy świetlnej z pól ryżowych. Ryż w Hakono może teraz spać spokojnie w nocy.

Or.

MAGGI EGO
buljon

smaczny i treściwy

opłatę na instruktora teatralnego. Nacz. Wydz. Oświaty Pozaszkolnej, który ba wił niedawno w Wilnie, obiecał subwencję na ten cel dopiero na następną zimę. A wiemy przecie, czem są teatry amatorskie dla prowincji, jak dalece jest to potrzebne, jakim to jest najłatwiejszym sposobem szczepienia hasel.

I te rzeczy się dzieją w prowincji, gdzie lud nie jest polskiej narodowości i sąsiaduje z Sowietami. Są to groźne błędy, państwowo szkodliwe.

Wróćmy jednak do szkolnictwa powszechnego, jako do fundamentu oświaty i państwowości. Znów zacytujmy p. Ambroziewicza:

„5 groszy składki członkowskiej obowiązującej każdego ucznia w szkole polskiej, 10 gr. składki nauczycielskiej, 500.000 zł. rocznie od członków zwyczajnych, 50.000 zł. od członków dożywnych, 600.000 z znaczki od księgarzy, 600.000 z dochodów Tygodnia Szkoły Powszechnej, 140.000 z ofiar, imprez, od absolwentów i procentów daje w sumie 4 i pół miliona złotych rocznie

nie, a w ciągu dziesięciu lat 45.000.000, t. j. sumę potrzebną właśnie na wybudowanie brakujących izb szkolnych dla przyrostu. Nagromadzone w ciągu 10 lat pieniądze są w stałym obrocie pożyczkowym i wracają do Towarzystwa, które w 1940 r. będzie mogło zrezygnować z opłat młodzieży i nauczycielstwa i poprzestać na składkach członkowskich, opłatach księgarzy i dochodach z Tygodnia Szkoły Powszechnej. W ten sposób Towarzystwo zamieni się powoli w fundację, która własnym obrotem spełniać będzie nadal pożyteczną pracę budowy nowych izb szkolnych i wymiany złych lub starych na nowe. Pożyczki udzielane gminom na budowę szkół są zwrotne w ratach i wracają w ciągu lat 10, 15 lub 20, zależnie od wysokości pożyczonej sumy.

Plan stworzenia takiej fundacji jest rzeczą realną i znajdzie niezawodnie chętną pomoc całego społeczeństwa“.

Hel. Romer.

5 FLEURS

Każdy typ urody wymaga innego odcienia pudru. Niezrównany puder 5 Fleurs, uwzględnia wszystkie odcienie

FORVIL

PARIS

Lekkomyślne nieporozumienie

Od znanego literata litewskiego — J. A. Herbaczewskiego — przebywającego od dłuższego czasu w Warszawie, otrzymujemy następujące uwagi na marginesie przemówienia prezydenta Smetony. (Red.)

Mowa prezydenta Smetony, wygłoszona 24 marca r. b. w Teatrze Państwowym, jest (być może bezwiedną, mimowolną) prowokacją uczuć tych Litwinów, którzy są Europejczykami i w ciasnym ramach nacjonalizmu — jako karykaturalnie naszkicowane portrety — zamkniętymi być nie chcą. Propagując kult narodu nie trzeba lekce sobie ważyć kult Człowieka, odkupionego na Golgocie! Od wartości (intelektualnej i moralnej) ludzi, dobrowolnie się bratających, zależna jest wartość na rod. Jeżeli Litwini będą złymi ludźmi czy naród litewski będzie, może być dobrym? Trzeba uczciwie odpowiadać na to pytanie, jeżeli się żąda posłuchu dla autorytetu narodowego.

Czy Litwin przestaje być Litwinem, jeżeli tradycję wspólną (Polaków i Litwinów) walki o niepodległość Litwy i Polski z caratem uważa za swoją narodową tradycją? Czy akceptowanie tej wspólnoty dziejowej ubliża „czystemu” charakterowi Litwina?

Czy Litwin przestaje być Litwinem, kształcąc się na twórczości Kochanowskiego, Reya, Krasińskiego, Słowackiego, Norwida, Prusa, Sienkiewicza, Żeromskiego, Konopnickiej, Tetmajera, Kasprowicza, Staffa, a nadewszystko A. Mickiewicza, którego bolszewizujący odłam inteligencji kowieńskiej za „obcego ducha Litwie” uważa? Czy złym Litwinem był wychowany w Warszawie A. Kudirka? A Czurlonis, przyjaciel Stabrowskiego, kompoz. Morawskiego, wyznawca idei mesjanicznej Polski, czy był „fałszywym” Litwinem? Dlaczego w Litwie niepodległej dzisiaj są z pogardą lekceważone kwalifikacje (naukowe, literackie, artystyczne) pracownice przez dobrych Litwinów w polskich zakładach naukowych uzyskane? Dlaczego entuzjasta Dostojewskiego jest dobrym, zaś A. Mickiewicza złym Litwinem?

Mam ci ja moralne prawo żądać uczciwej odpowiedzi na powyższe pytania od tych, którzy kierują nawa państwa Litwy. Jestem ci ja i będę Litwinem, zrodzonym na miarę improwizacji A. Mickiewicza, a nie na miarę kopyta szewca, szyjącego ciasne buty dla nacjonalistów!

Gdyby w roku 1919 Kowno zrozumiało ideę Marszałka Piłsudskiego (mam na myśli jego proklamację wielkanocną po wyzwoleniu Wilna od jarzma bolszewickiego), gdyby w Kownie wówczas umiano uzgodnić prawa Litwinów z prawami Polaków do Wilna, o, zaiste, nie byłoby dzisiaj takiej „dziwnej sytuacji politycznej” między Litwą a Polską...

T. zw. „językowe” pojęcie litewskości w życiu społeczno-kulturalnym Lit-

wy już w absurd się przeradza. Dziś Rosjanie (Karsawin, Bielackin, Sezeman i in.) oraz Żydzi (Walsokotas, Robinzonas i in.) piszą litewskie utwory naukowe i literackie! Formalnie, językowo, są to dzieła litewskie. Ale duchem swoim czy są narodowo-litewskie?

Jeżeli Wilno przestanie być polskim, to będzie tylko białoruskim, nie litewskim. Tej tragedii narodu litewskiego prez. Smetona, zdaje się, boi się przemyśleć do końca. Nie stać Litwę na ekspansję witoldową (Witold żywił litewski zaprzęcał w żywiole ruskim). Litwa — jako naród i państwo — musi się kupiać, pęcznieć kulturalnie i materialnie, być siłą konkretną u siebie, w domu, a nie fikcją poza domem swoim.

Prez. Smetona robi aluzję, że Polacy szanują i respektują tylko tych Litwinów, którzy Litwinami być przestają. Ja, oświadczenie, na to, aby być szanowanym w Polsce, nie odczuwam potrzeby nienawidzić ani Litwinów, ani Niemców, ani Żydów, ani Rosjan. Nienawiść narodowa obca jest mojej (być może, „wynaturzonej” w pojęciu kowieńskim) naturze litewskiej...

Gdyby władcy Litwy szukali w Polsce przyjaciół, a nie wrogów, nie pogrzebaliby „świętej sprawy wileńskiej” w zatrutej nienawiści „atmosferze” — Marszałek w r. 1919 chciał braterskiego rozwiązania sprawy Wilna. Niestety, za to szlachetne chcenie okrzyczano Go w Kownie „renegatem...”

Na marginesie mowy prez. Smetony piszę te zasadnicze uwagi.

Może rzucam myśli na wiatr? Nie wiem.

Mam dobrą wolę.

J. A. Herbaczewski.

Prace rządu nad aktywizacją życia gospodarczego

WARSZAWA, (Pat). Po zakończeniu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu uwaga rządu skierowana jest całkowicie na wykonanie ustalonego planu aktywizacji życia gospodarczego, w szczególności ci zaś na realizację uzgodnionych z rządem dezyderatów narady gospodarczej. Poszczególne ministerstwa przepracowały już wnioski narady i zaprojektowały sposoby i terminy ich wykonania.

W pracach tych położony został przede wszystkim nacisk na uregulowanie tych wszystkich zagadnień, które mają duże znaczenie dla poparcia produkcji i obrotów gospodarczych. Przygotowane więc jest przedewszystkiem wykonanie rezolucji narady gospodarczej w zakresie wzmocnienia procesów kapitalizacyjnych, ułatwień dla przedsiębiorców sfer prywatnej, której rząd stworzyć pragnie lepsze warunki pracy, jak również te wszystkie postulaty, które zmierzają do usprawnienia handlu wewnętrznego i zagranicznego. Wnioski w tych wszystkich sprawach w miarę opracowania ich wnoszone będą pod obrady komitetu ekonomicznego, bądź rady ministrów.

Niezależnie od tych prac, rząd — jak wiadomo — przystąpił do realizacji

PLANU INWESTYCYJNEGO,

opracowanego ze względu na konieczność zwiększenia zatrudnienia, jak również z uwagi na dodatkowe bodźce, które w tej drodze stworzone zostaną dla ożywienia przedsiębiorczości prywatnej i zwiększenia liczby zatrudnionych robotników w zakładach pracy, związanych z ruchem inwestycyjnym.

Kontynuowane są również w resortach rządowych

PRACE OSZCZĘDNOŚCIOWE.

Z nowym rokiem budżetowym, który rozpoczął się w dniu 1 kwietnia, Ministerstwo Skarbu wydało szereg zarządzeń, zmierzających do wzmocnienia elementów równowagi budżetu przez ograniczenie wydatków administracyjnych do rzeczywiście obsługiwanych wpły-

W dzień prania mamusia powinna się śmiać!

I w dzień prania powinna mieć dla mnie czas, uśmiech i nie może być taka zmęczona! Dlatego używa do prania Radionu, który jest taki łatwy w użyciu: wystarczy rozpuścić go w zimnej wodzie, 15 minut gotować bieliznę, płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie i bielizna będzie śnieżnobiała.



RADION pierze wszystko

wyrób firmy
Schicht-Lever
S.A.

P336

Wzdłuż i wszerz Polski

— **POGRZEB OFIAR ZAJŚĆ CZĘSTOCHOWSKICH.** W Częstochowie odbył się manifestacyjny pogrzeb, zmarłego tragicznie Franciszka Bartochy, który padł ofiarą w czasie niedawnych krwawych zajść przed gmachem Funduszu Pracy.

Trumnę ze zwłokami tragicznie zmarłego przez cały czas nieśli na barkach robotnicy. Tuż za trumną postępowały dzieci zmarłego i żona oraz rodzina. Dalej oddzieleni łańcuchem

milieji PPS, która utrzymywała porządek na trasie marszu pogrzebu — postępowały ogromne masy publiczności, sięgające, według informacji „Kurj. Porannego” do 20 tys. osób.

Nad trumną przemawiał były poseł PPS, obecnie ławnik miejski Kazimierzak i p. Wojtasik.

W czasie pogrzebu spokój nigdzie nie został zakłócony.

— **KONKURS URBANISTYCZNY M. KRAKOWA.** W ciągu r.b. ogłoszony będzie konkurs na projekt urbanistycznego uporządkowania Rynku Głównego w Krakowie, Małego Rynku oraz placów Marjackiego i Szczepańskiego. Według warunków konkursu rynek ma nadal zachować charakter głównego ośrodka handlowego i miejsca reprezentacyjnego miasta. Tramwaje z rynku będą prawdopodobnie usunięte, zaś place otrzymają nowe nawierzchnie i urządzenia. Nagrody za najlepszy projekt wynoszą: 5 tys., 3 tys. i 2 tys.

— **ZAMACHY SAMOBÓJCZE DZIECI.** Na terenie koszar w Solcu (Poznań) znaleziono zwłoki 13-letniego syna sierżanta Konecznego, wiszące na drzewie. Przypuszczalnie chłopiec popełnił samobójstwo wskutek depresji po otrzymaniu złej noty w szkole.

W Warszawie przechodnie na ul. Smoczej zauważyli dziewczynkę, która w pewnej chwili przytknęła do ust buteleczkę z jakimś płynem. Jeden z mężczyzn podejrzewając że jest to trucizna, podbiegł do dziewczynki i wyrwał jej z rąk buteleczkę. Okazało się, że była to esencja octowa, której część dziewczynka zdążyła wypić, parząc sobie jamę ustną. Po udzieleniu pomocy przewieziono ją do domu. Niedoszłą samobójczynią była 13-letnia Jadwiga Kuczyńska, która skarciona za jakieś przewinienie przez rodziców postanowiła się zabić.

— **SPRAWCA KRADZIEŻY MOSTU ARESZTOWANY.** Przed kilku dniami jak już o tem zresztą donosiliśmy urzędnik drogowy stwierdził brak mostu na rzece Ochni pod Kutnem. Sensacyjna kradzież mostu, po raz pierwszy notowana w kronikach kryminalnych, postawiła na nogi policję.

Po dłuższych dochodzeniach przeprowadzono rewizję u Franciszka Kładysia, zamieszkałego w Kutnie, przy ul. Bałtyckiej 10. Rewizja wykryła drzewo oraz szyny, pochodzące z kradzieży mostu. Początkowo Gładysiak nie przyznał się do winy, twierdząc, że materiał nabył przygodnie, następnie zaś zmienił zeznania, twierdząc, że dopuścił się kradzieży mostu z nędzy, gdyż nie miał na opał. Gładysia arestowano.

— **ŻYCIE WYRASTA NA GROBACH.** W latach 1887—88 panowała w Łodzi i okolicy epidemia cholery azjatyckiej. Śmierć zbierała wówczas tak obfite żniwo, że z braku miejsca na cmentarzach zmarłych grzebano gdzieśbądź. Tego rodzaju cmentarzysko zmarłych na cholere powstało także na Chojnach, tuż za obecnym placem targowym, w pobliżu budynku zarządu gminnego.

Teren w tym miejscu składa się z lotnych wydm piaszczystych, które pod działaniem wiatru zmieniały całkowicie swą konfigurację. Cmentarzysko zostało zasypane i powstała spora wydma piaszczysta.

Rozbudowująca się z każdym dniem dzielnica zajmowała cmentarzysko, tem bardziej, że trudno było wytyczyć jego granice.

Ostatnio przystąpiono do uregulowania ulicy Władysława Warneńczyka, biegnącej obok targowiska. Podczas prac niwelacyjnych robotnicy natrafili na szereg szkieletów. Po ustaleniu, że natrafiono na skraj dawnego cmentarza zmarłych na cholere zebrano znalezione szczątki. Zostały one uroczystie pochowane na starym cmentarzu św. Franciszka na Chojnach.

Posiedzenie rady rodzinnej, sprawującej opiekę nad córkami Marszałka Piłsudskiego

Dnia 2 kwietnia r. b. odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie rady rodzinnej, sprawującej opiekę nad nieletnimi córkami Marszałka Piłsudskiego Wandą i Jadwigą. Przewodniczył sędzia Wiktor Zawadzki. Obecni byli człon. rady: matka nieletnich i główna opiekunka p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, opiekun przydany Kazimierz Piłsudski, po nadto Jan Piłsudski, gen. Rydz Śmigły, gen. Sosnkowski, płk. Sławek, gen. Krzemiński, gen. Rouppert oraz prezes Sądu Okręgowego Tadeusz Kamiński.

W myśl wniosku p. Marszałkowej Piłsudskiej rada rodzinna wyraziła zgodę, aby za kwotę uzyskaną z częściowej realizacji praw autorskich Marszałka, zakupić na rzecz córek folwark, położony w jednym z wschodnich województw.

Praktyki wakacyjne dla studentów

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy)

W tych dniach odbyła się w Min. W. R. i O. P. konferencja delegatów wszystkich ministerstw w sprawie państwowej akcji dostarczania praktyk wakacyjnych studentom szkół akademickich.

W wyniku obrad uznano potrzebę wydatnego powiększenia przyznawanych dotychczas przez ministerstwa kontyngentów praktyk wakacyjnych.

KAPELUSZEBRONZ I GRANAT
NAJMODNIEJSZE**E. Mieszkowski**

Wilno, Mickiewicza 1

Wśród wielu gatunków herbaty
LYONS przoduje.**Herbata LYONS'a**

jest wyróżniana na całym świecie, również w Polsce,

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ**BEZROBOCIE NA WSI.**

Niejednokrotnie poświęciliśmy w „Kurjerze“ uwagę kwestii bezrobocia na wsi. Jest to problem zwłaszcza dla naszych ziem niezwykle doniosły. Jak wiadomo kredyty inwestycyjne rozdzielane są na zasadzie klucza, opracowane go przy pomocy statystyki bezrobocia. Im więcej bezrobotnych zarejestrowanych, tem więcej pieniędzy na zwalczanie bezrobocia. Najbardziej niebezpieczna zasada poglądów bowiem istniejąca różnica w stopniu zainteresowania poszczególnych dzielnic. Nie ilość zarejestrowanych bezrobotnych powinna decydować, lecz nie zbędność inwestycji. Zwłaszcza, że ilość zarejestrowanych bezrobotnych nie daje pojęcia o istotnym nasileniu bezrobocia. Główna bowiem masa bezrobotnych — bezrobotni wiejscy — rejestracji nie podlegają i z żadnej pomocy nie korzystają.

Znajdujemy na ten temat ciekawe uwagi w „Kurjerze Porannym“. Dowiadujemy się że bezrobocie wiejskie jest co najmniej 10-krotnie większe od bezrobocia w przemyśle.

Mimo tak poważnych rozmiarów bezrobocia wiejskiego mówi się o nim i pisze bardzo mało, w statystyce urzędowej nie figuruje ono zupełnie. Tak np. we wrześniu r. ub. zarejestrowano załedwie 428 robotników rolnych, potrzebujących pracy, w sierpniu — 450, w lipcu — 524. Nic dziwnego, że przytoczone liczby, zupełnie nieodpowiadają rzeczywistości, nie dają żadnego pojęcia o bezrobociu wiejskiem, a mieszkańiec miasta nabiera przeświadczenia, że jakkolwiek położenie wsi jest ciężkie, to jednak ma ona jeden plus — że ludzie jakoś żyją, pracują, głodu nie cierpią, jednym słowem, jakoś sobie radę dają. O bezrobociu wiejskiem głucho zupełnie.

Ile bezrobotnych przebywa na wsi?

Dokładna liczba bezrobotnych na wsi nie jest znana. Obliczenia czynione w tym zakresie dawały liczbę 6—8 milj. osób. Bardzo ostrożne badania Józefa Poniatowskiego ustalają liczbę bezrobocia wiejskiego na 4988 tys. osób. Jest to liczba najmniejsza i dlatego — nie chcąc wpadać w przesadę — na niej się zatrzymamy, jakkolwiek 5 milj. osób, zdolnych do pracy, a niemogących jej znaleźć, już jest ze stanowiska gospodarczego i społecznego klęską większą, niż bezrobocie w uprzemysłowionych krajach Zachodu lub Stanów Zjednoczonych. Jeżeli społeczeństwo z rozmiarów bezrobocia wiejskiego nie zdaje sobie sprawy, to między innymi i dlatego, że bezrobotni ci nie obciążają zupełnie funduszy publicznych, jasną jest bowiem rzeczą, że 400 czy 500 pracowników rolnych, zarejestrowanych w wykazach urzędowych stanowi załedwie 0,1 proc. bezrobotnych miejskich i 0,01 proc. wiejskich. Innymi słowy — na 10.000 bezrobotnych rolnych załedwie jeden otrzymuje zasiłek z funduszy publicznych, o ile założymy, że każdy zarejestrowany zasiłek ten otrzymuje (jak wiadomo, tak nie jest).

Tragizm wsi polega właśnie na tem, że pomimo kryzysu musi ona sama po nosić ciężar utrzymania bezrobotnych. Obliczając koszt utrzymania 1 bezrobotnego na wsi załedwie na 9 zł. miesięcznie autor otrzymuje sumę przeszło 2,5 miljarda złotych, wydanych przez wieś na utrzymanie swoich bezrobotnych w ciągu ostatnich 5 lat. Autor kończy swe rozważania słuszną uwagą.

Trzeba pomyśleć o tem, aby wieś nie tylko musiała, ale i mogła udźwignąć ciężar swego bezrobocia.

PRZESADNE WYMAGANIA.

„Nasz Przegląd“ prowadzi rubrykę „matrymonjalną“. Znajdujemy tam takie ogłoszenie:

Głuchoniemą, uroczą, bogatą, postępową, pozną dwudziestoczerolletni, inteligentny, przystojny, kulturalnej rodziny. Oferty „Zdrow“.

Głupi, ale zdrow.

erg.

Mój cały świat to ty!

Ale tylko w tyrolskiej bluzeczce jedwabnej, w halczce „Bechera“ lub w najmodniejszym szlafrocuku, a na spacerze w zgrabnym bereciku, w apasce gazowej i z elegancką torebką nabytą

w POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ

Franciszka Frliczki

Wilno, Zamkowa 9.

Śpieszmy się! Skorzystamy ponadto z 10% świątecznego rabatu.

Hauptmann został stracony

TRENTON, (Pat). Hauptmann został stracony dzisiaj w nocy o godz. 1 m. 41.

Wczoraj były czynione jeszcze przez obronę rozpaczliwe usiłowania by go uratować. Gubernator Hoffman, który odbył wczoraj dłuższą rozmowę z prokuratorem Wilentzem napróżno usiłował go skłonić do zgody na nowe odroczenie wykonania wyroku.

Obrona pragnęła wszcząć dochodzenie w sprawie b. adwokata Wendla w hrabstwie Huntingdon. Po rozmowie jednakże z Wilentzem gubernator Hoffman za pośrednictwem swego sekretarza oznajmił, że żadne dalsze odroczenie wykonania wyroku nie może być przyznane wobec stanowiska władz powiatu Mercer, które kategorycznie odmówiły wydania Wendla władzom huntingtonskim.

W chwili gdy Hauptmann miał być wprowadzony do sali w której są wykonywane wyroki, dyrektor więzienia plk. Kimberling kazał jeszcze swemu sekretarzowi upewnić się telefonicznie, iż żadna szansa odroczenia egzekucji już nie istnieje. O godz. 1 m. 38 do dyrektora więzienia zgłosił się jeden ze strażników więziennych, oświadczając mu, iż w biurze dyrekcji więzienia nie otrzymano żadnych wiadomości, pozwalających na dalsze zwleknięcie z wykonaniem wyroku.

O godz. 1 m. 41 Hauptmanna wprowadzono do sali, gdzie się znajduje krzesło elektryczne. Zachowywał się zupełnie

nie spokojnie, zwracała uwagę jedynie jego wielka bladłość. Dwaj strażnicy więzienni doprowadzili go do krzesła, na którym usiadł nie próbując się bronić. Kiedy przywiązywano go do krzesła, pa trzył spokojnie na 55 świadków, którzy mieli być obecni przy egzekucji. Po raz pierwszy puszczoneo prąd o godz. 1 m. 41 i pół. Następne dwa wyładowania zakończyły egzekucję. O godz. 1 m. 44 kat Elliott wyłączył prąd.

Kilka osób, którym zrobiło się niedobrze, wyprowadzono z sali. 6 doktorów zbadało zwłoki Hauptmanna dwukrotnie. O godz. 1 m. 47 i pół dr. Howard Weisler oficjalnie oznajmił zgon. Po zwolnieniu więzów 4 strażników więziennych wyniosło z sali zwłoki Hauptmanna, które przeniesiono do pokoju gdzie będzie dokonana sekcja.

Dyrektor więzienia plk. Kimberling oświadczył, iż Hauptmann do ostatniej chwili był przekonany, że uniknie śmierci. Oskarżony nie chciał się spowiadać i nie tracił do ostatniej chwili odwagi.

Pani Hauptmann, kiedy dowiedziała się o straceniu swego męża, dostała ataku histerycznego, krzyząc „dlaczegoście to zrobili“. Kiedy wreszcie udało się uspokoić ją, postanowiła niezwłocznie wyjechać do Nowego Jorku, gdzie znajduje się jej syn Manfred.

Podczas egzekucji więzień otaczający olbrzymie tłumy ludności. Władze wydały wczoraj szereg zarządzeń, zape-

wniających spokój i bezpieczeństwo przedstawicieli władz, którzy w ostatnich czasach stali się niepopularni. Mieszkania prokuratora Wilentza zarówno jak i prokuratora Hofmana były strzeżone przez silne posterunki policji. Dr. Condon nie opuszczał swego mieszkania w Nowym Jorku.

Gubernator Hoffman, który po egzekucji opuścił swe biuro odmówił wszelkich wywiadów dziennikarzom i spoliczkował urzędnika, który chciał go doprowadzić do domu.

Władze wydały bardzo surowe zarządzenia, by upewnić się że nikt z osób dopuszczonych do sali, gdzie była wykonana egzekucja nie dokona zdjęć fotograficznych. Wszyscy świadkowie śmierci Hauptmanna musieli podpisać od powiednie zobowiązanie w którym byli uprzedzeni, iż grozi im dochodzenie sądowe w razie dokonania zdjęć. Niezależnie od tego czterokrotnie poddano ich osobistej rewizji.



Wieżbowa 11 (Pl. Teatralny).

Wypadł z pociągu

3 bm o godz. 23 min. 45 przywieziony został do Brześcia przez robotnika służby drogowej mężczyzna nieustalonego nazwiska, lat około 42-eh, bez przytomności. Został on znaleziony przy torze kolejowym na 93 km szlaku Czeremcha—Hajnówka. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej chorego przewieziono do szpitala w Brześciu. Ponieważ przy chorym znalazło no bilet kolejowy zachodzi przypuszczenie że wypadł on z pociągu w biegu. Bliższych szczegółów narazie nlema.

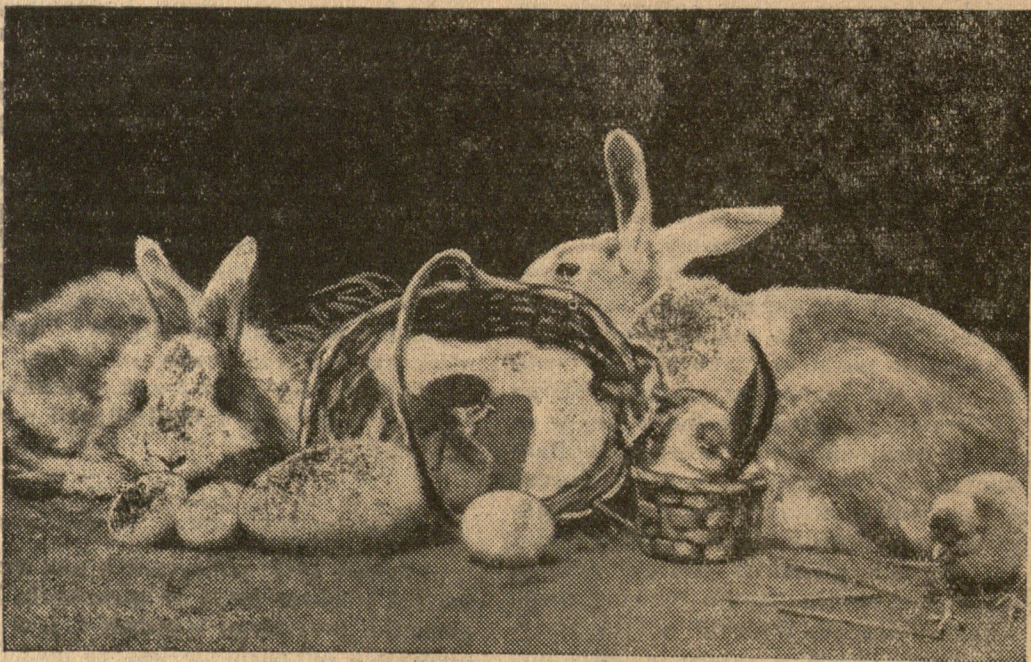
Śmierć przy pracy

Józef Bruska, m-c wsi Łosie, gm. kraśniewskiej pow. mołodzieżańskiego, w dniu 1 bm spluwając brzoze w lesie, został uderzony odłamkiem suchego drzewa. Wskutek uderzenia Bruska stracił przytomność, a w dniu 2 bm zmarł.

—o-o-o—

Zamieć śnieżna nad Dziśnieńszczyzną

Po kilkudniowej pogodzie przeszła w dniu 3 bm. nad powiatem dziśnieńskim zamieć śnieżna, pokrywając pola grubą warstwą śniegu. Temperatura wynosiła 3 stopnie poniżej zera.

**Przedświąteczne motywy****Każdy może mieć 1000 zł. zrób tylko pierwszy krok!**

Dobry początek — połowa dzieła. P. K. O. miała szczęśliwą rękę, wypuszczając przed 10 laty książeczki premjowane. Okazało się, że jest bardzo wielu ludzi, którzy chętnieby oszczędzali, ale którym wydaje się, że odkładanie paru złotych miesięcznie nie da wielkich rezultatów, i którzy tylko dlatego nie oszczędzają.

Oczywiście mylą się. Oszczędności są przecież potrzebne przedewszystkiem nie tym, co mają pieniądze, ale tym, którzy ich nie mają. I właśnie dla tych stworzono książeczki premjowe.

Książeczka premjowa skupia te pieniądze, które rozpląłyby się niepostrze-

żenie w codziennych wydatkach, a z których można jednak zgromadzić poważną sumę. Kto odkłada miesięcznie na książeczkę premjową 8 zł. miesięcznie, dla tego obecnie 1000 złotych spada, jak z nieba. Teraz właśnie mija 10 lat od wypuszczenia pierwszych książeczek premjowych i posiadacze ich z dumą i z uśmiechem odchodzą od kas PKO., mając w portfelu 1000 złotych i mówiąc sobie: ani się spostrzegłem jak ten czas przeleciał. Nigdybym nie pomyślał, że mogę mieć w życiu nieraz 1000 złotych.

Powodzenie książeczek premjowych było tak wielkie, że wkrótce P. K. O. wypuściła drugą serję, a obecnie wydała serję trzecią, wyposażoną również w jak najdogodniejsze warunki.

Każdy systematycznie oszczędzający na książeczce premjowej na szanse otrzymania jednej z licznych nagród, jakie-

mi P. K. O. obdarza wytrwale i regularnie wpłacających składki posiadaczy książeczek premjowych.

Nagrody — to właśnie premje, rozlosowywane co kwartał. Premje są różne — po 100 zł., po 250 zł., po 500 zł. i po 1000 zł. Dzięki temu, że są i większe i mniejsze, może ich być bardzo dużo. Stanowią one istotną nagrodę dla wytrwałych, ponieważ ilość premij rośnie co kwartał, i ten, kto wytrwa w regularnym wpłacaniu składek przez 9 i pół lat, uszkłada sobie kapitał 1000 złotych, a nadto może zdobyć najwięcej premij.

Nakoniec — książeczka III-ej serji, mimo otrzymania premji nie traci swej wartości i we wszystkich następnych losowaniach premjowych uczestniczy na równych prawach, pod warunkiem systematycznego wnoszenia składki.

O spadku po ś. p. Biskupie Bandurskim

Jako dodatkowe wyjaśnienie w sprawie mienia po ś. p. Biskupie Bandurskim, śpieszymy wyjaśnić odnośnie do pierwszych chwil po zgonie Ekscelencji, że według informacji otrzymanych z najlepszych źródeł, władze wyższe wykazały należyty pietizm i otoczyły opieką pamiątki i przedmioty, znajdujące się w mieszkaniu Nieboszczyka. Ówczesny wojewoda p. Beczkowicz, zawiadomiony w teatrze o tem, że Biskup Bandurski kona, pośpieszył do pałacu i był świadkiem ostatnich Jego chwil, poczem wydał rozporządzenia, odpowiadające uczuci, jakim, łącznie ze społeczeństwem wileńskim, otaczał osobę Legjo nowego Biskupa.

W dwie godziny po zgonie delegował przez prez. Sądu Wyszyńskiego, se-

dzia Krukowski zrobił pierwszy opis i zabezpieczenie ruchomości oraz objął opieką sądową znajdujące się w mieszkaniu rzeczy. Wersje więc o bezładzie i chaosie, jaki zastali płk. Chudzik i spadkobiercy gdy się tam dostali, wydała się cokolwiek przesadzone.

Dalsze zniszczenie rzeczy miało swe źródło w przeciąganiu procedury spadkowej, a zwłaszcza w umieszczaniu tych rzeczy w nieodpowiednich lokalach, pełnych kurzu lub wilgoci.

Najważniejsze jednak i najbardziej wartościowe zapisy, złożone w Sądzie jako depozyty, ocalały i są do odebrania przez instytucje lub osoby, dla których zostały przeznaczone.

Hel. Romer.

Zbliżyć prowincję do Wilna!

Do miejscowego Starostwa w Postawach napływają liczne prośby o interwencję u władz kolejowych w sprawie ponownego uruchomienia na szlaku Wilno — Postawy — Królewszczyna wagonu motorowego.

Jak wiadomo, wagon ten kursował w pierwszych tygodniach lutego r. b. i cieszył się ogromnym powodzeniem. Obecnie podróż z Postaw do Wilna trwa przeszło 6 godzin, wagonem zaś motorowym trwałaby zaledwie 2 i pół godziny, co stanowi ogromną różnicę dla podróżnych. Powszechnym życzeniem jest przywrócenie tego nowoczesnego środka komunikacji nawet i w tym wypadku, gdyby miał być skasowany jeden z 2-ch obecnie kursujących pociągów.

Zjazd Młodej Wsi z pow. wil.-trockiego

Dziś odbędzie się w Wilnie pierwszy organizacyjny zjazd powiatowego związku Młodej Wsi pow. wileńsko-trockiego.

Po nabożeństwie w kaplicy Ostrobramskiej nastąpi przemarsz uczestników zjazdu do Ogniska Kolejowego gdzie rozpoczyna się obrada. Po południu, o godz. 14-ej nastąpi złożenie hołdu sercu Marszałka Piłsudskiego.

Święcone dla najbardziej potrzebujących

Prezjdym Zw. T—wa Dobroczynności „Caritas“ zwraca się do wszystkich wileńskich, a szczególnie do dzieci, z apelem, by składali w T—wie „Caritas“ (Metropolitańska 1, tel. 783, od 8 rano do 5 pp.) paczki ze święconem, odzieżą, ubraniami, bielizną — dla najbardziej potrzebujących.



TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8-ej wiecz.

MATURA

W. Fodora

Nagły zgon

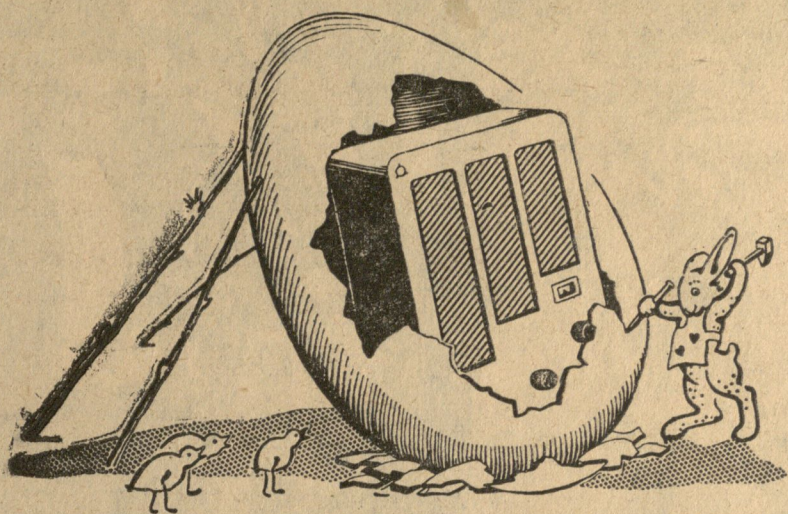
W dniu 31 bm gajowy lasów prywatnych maj. Zalesie, pow. dziśnieńskiego, Józef Alechi mowicz, znalazł na drodze martwego Grzegorza Kryszyna, lat 70, m-ca kol. Dmitrowszczyzna, gm. zaleskiej.

Dotychczasowe dochodzenie ustaliło, że Kryszyn wyszedł z domu rano, udając się do maj. Zalesie do swego zięcia, lecz na 2 km zmarł, prawdopodobnie nagle wskutek choroby serca.

Z rewji mody w Warszawie



Zdjęcie Nr. 1 — przedstawia komplet wiosenny lekki jedwab niebieski w białe grochy, luźny żakiet wiązany u szyi, rękawy krótkie wyrzucane, kamizelka biała z crepe satin, biała panama. Zdjęcie Nr. 2 — przedstawia Short'y jasno szare z cienkiej wełny z karczkiem, plisowane na przodzie, bluzeczka wełniana koloru o ton ciemniejszego niż Short'y w kratę niebiesko-granatową, pasek granatowy.



ECHO

NISKA CENA — DOGODNE RATY —

SPECJALNE WARUNKI SPRZEDAŻY za

POŻYCZKĘ NARODOWĄ

udostępniają nabycie nowoczesnych odbiorników ECHO. Szlachetny, piękny ton głośnika, duża selektywność, czysty odbiór licznych stacji zagranicznych—oto niektóre zalety odbiorników ECHO

Sprzedaż w sklepach radiowych: **Wilno:** Block-Brun S. A. — Mickiewicz 31, „Ogniwo“ M. Gniadkowski — Św. Jańska 9, M. Żejmo — Mickiewicz 24

Baranowicze: W. Rożniowski i J. Karaś — Nowogrodzka 2, **Grodno:** Ognisko — Dominikańska 18 **Głębokie:** I. Lewitan — Zamkowa 23, Lida: „Elektrograd“ — Suwalska 21, K. Wróblewski — Suwalska 77; **Słonim:** A. Lachowiański — Mickiewicz 3.

Sprzedaż za Pożyczkę Narodową (przy dopłacie reszty należności gotówką) w powyższych sklepach lub **bezpośrednio w PZT**

PAŃSTWOWYCH ZAKŁADACH TELE- i RADJOTECHNICZNYCH

w Warszawie, Grochowska 26/34.

Osobliwa tradycja sprzed 100 lat

Minęło dokładnie 99 lat od chwili, gdy młody Anglik a Irlandia zaistniała została służba wymiany czasu, która polegała na tem, że z obserwatorium astronomicznego w Greenwich podawano Irlandji dokładną godzinę. W tym więc celu wyruszał codziennie konno goniec z Admiralicji w Londynie, wioząc zegarek urzędniczy pocztowemu, który zabierał go ze sobą do wagonu z pocztą. Pociąg stawał u celu podróży w porcie Holyheadu, skąd odchodził okręt do Kingstown w Irlandji.

Kapitanowi statku komunikuje urzędnik pocztowy dokładną godzinę według przywiezione

go zegarka, poczem wraca tym samym pociągiem do Londynu, odwołując zegarek. Historia ta powtarzała się dzień w dzień przez lata całe bez żadnej zmiany. Ktoby jednak sądził, iż z czasem ten został zaniechany dzisiaj, w wieku radia i samolotów, tenby się grubo omylił, ten nie zna Anglii i siły tradycji angielskiej. Goniec przyjeżdża dzisiaj, tak samo jak 99 lat temu, na stację Euston, tyle tylko, że nie konno lecz na motocyklu i tak samo jak zwykle wręcza urzędnikowi pocztowemu zegarek — nastawiony ściśle według zegara astronomicznego w Greenwich. Co kraj to obyczaj, ale trwałości obyczajów w Anglii nie dorówna.

Czworonogi weteran z 1917 roku

W domu porucznika Hurdenburgha w Waszyngtonie zakończył żywot słynny pies Rags, uczestnik wielkiej wojny. Pochowano czworonogiego weterana uroczystie, z honorami wojskowymi. Wkrótce po przybyciu na front wschodni we Francji pierwszych oddziałów amerykańskich znalazł sierżant Donovan na ulicy w Paříżu brudnego, nawpółzagliźzonego psa-owczarka. Zaopiekował się nim i zabrał go ze sobą na pozycję w Argonach. Owczarek stał się wkrótce ulubieńcem dywizji i odznaczyl się przy przesyłaniu depesz z pozycji na pozycję pod gęstym ostrzałem artylerji niemieckiej. Podczas jednego z ataków gazowych Rags oślepił na jedno oko. Donovan zabrał ze sobą wiernego pieska do balonu obserwacyjnego w czasie wylotu. Gdy balon zapalił się od pocisku niemieckiego Deno-

van wyskoczył ze spadochronem trzymając psa pod pachą. Raps uratował w tej opresji sierżantowi życie. Pilot samolotu niemieckiego widząc opadającego z wolna spadochronem z sierżantem, zbliżył się i wycelował karabin do Denovana. Sposłrzęł jednak iż sierżant trzyma psa pod pachą, kiwnął mu więc po przyjacielsku ręką i odleciał.

Dzielny owczarek przeżył całą wojnę aż do końca wraz z dywizją, odznaczony dwoma medałami za wierną służbę.

LISY DUŻY WYBÓR w HURTOWNI — **ŚWIRSKI** — Wilno, Niemiecka 34, 1-e p.

PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA

"HURTOWY SKŁAD PAPIERU i MATERJAŁÓW PISMIENNYCH WILNO, UL. ZAWALNA 13"

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze.

CHOROBY ZŁEJ PRZEMIANY MATERJI NISZCZĄ ORGANIZM I PRZYSPIESZAJĄ STAROŚĆ.

Racjonalną, zgodną z naturą kuracją

jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materji, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtacze, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego.

Broszury bezpłatne wysyła labor. fiz. chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy-Swiat 5 oraz apteki i skl. apt.

Broń w rękach ludzi niepoczytalnych

Znowu gajowy zabił człowieka

1 bm. około godz. 1-ej w pobliżu lasu uroczyska „Gaj“, odległego o półtora kilometra od wsi Ścierkowo, gm. lidzkiej, Jan Zapaśnik, gajowy lasów prywatnych, m-e wsi Choruzowce,

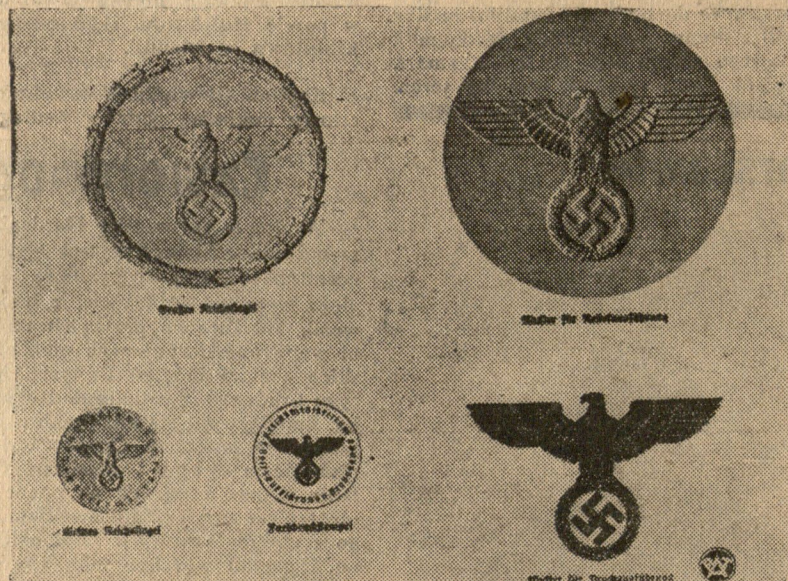
gm. lidzkiej, zabił wystrzałem z rewolweru 40-litniemu Augustynowi Anaćkę, m-ca kol. Senhwalnia, gm. lidzkiej, schwytanego podczas defraudacji leśnej. Kula trafiła w głowę Anaćki.



Święto prowincji i kolonii w Paryżu. W Paryżu odbyło się z udziałem prezydenta Republiki Alberta Lebrun, święto na cześć prowincji i kolonii francuskiej. Uroczystość ta, która miała na celu wypuklenie wartości regionalnych dla życia społecznego i kulturalnego Francji, została poświęcona całkowicie uczczeniu szeregów człowieka z prowincji i dalekiej kolonii. Przedstawiciele poszczególnych regionów francuskich przybyli na uroczystość w oryginalnych kostiumach ludowych. Na zdjęciu — prezydent Lebrun w czasie święta prowincji w otoczeniu kandydatek do godności „Królowej Prowincji” na krótko przed jej wyborem.



W okresie przedświątecznym. Charakterystycznym zjawiskiem zbliżających się świąt wielkanocnych, jest ożywiony ruch handlowo-jarmarkowy. Na targach oraz straganach pojawiają się typowe produkty wielkanocne, na które popyt już obecnie jest duży. Na zdjęciu widzimy oryginalny obrazek przedświąteczny: przekupnie przy sprzedaży proszaczek wielkanocnych, które mają licznych nabywców. Ozdobą one stół wielkanocny. (Zdjęcie na prawo).

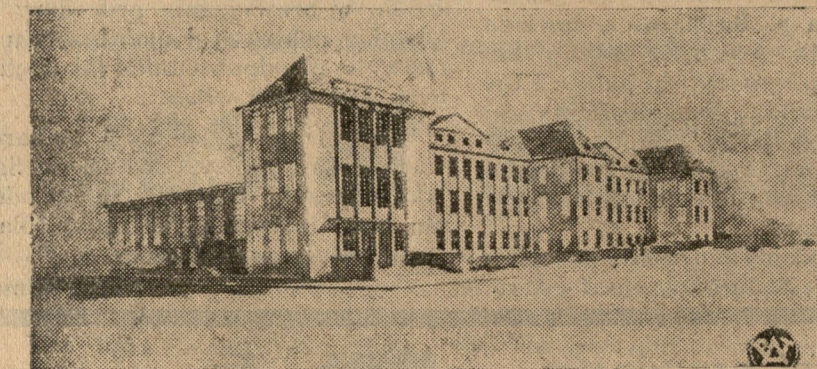


Nowe godła państwowe Rzeszy Niemieckiej. Kanclerz Hitler wprowadził nowe godło, które stało się obowiązującym godłem urzędowym zastępując poprzedni symbol państwowy. Godło to jest skomponowane ze swastyki, w otoku liści dębowych, nad którymi widnieje czarny orzeł z głową zwróconą na prawo. Zdjęcie przedstawia wzór nowego godła państwowego.

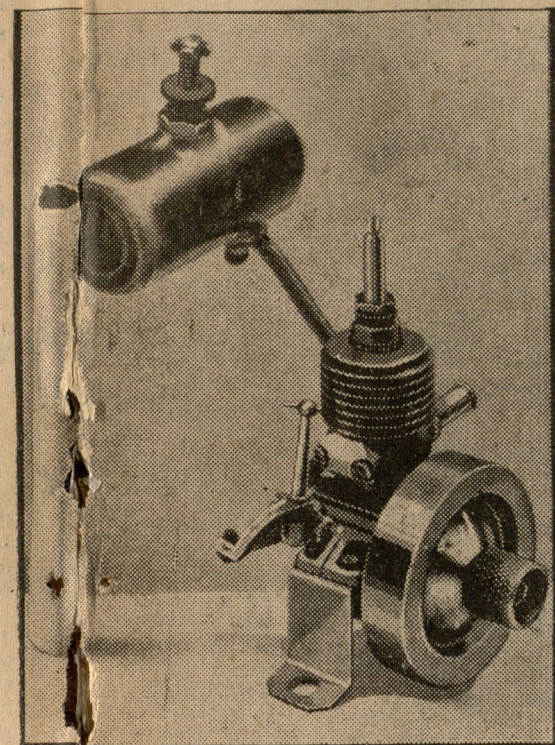
(Zdjęcie na lewo).



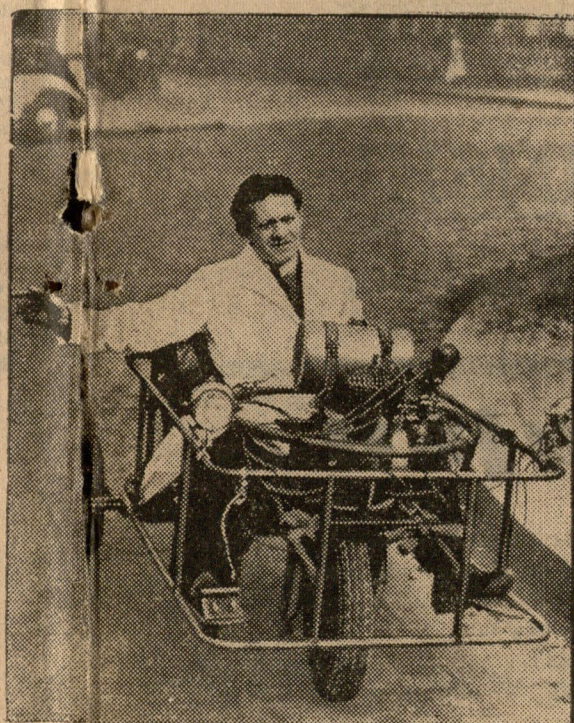
Strajk kupców w Atenach. W Atenach zastrajkowali kupcy, zamykając sklepy na znak protestu przeciw wygórowanym podatkom.



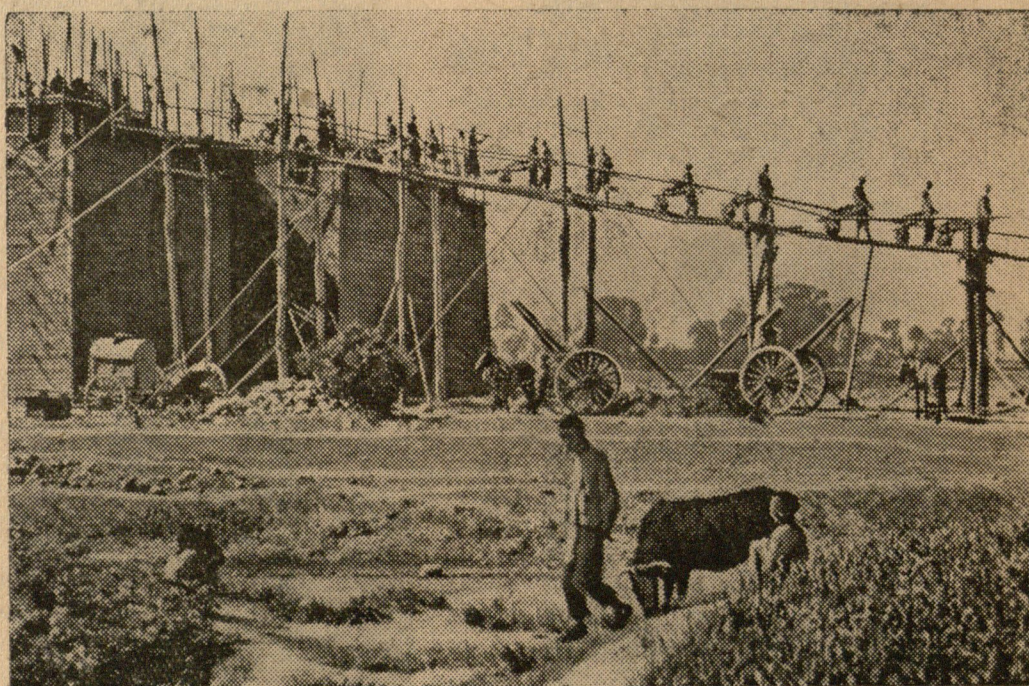
Polskie gimnazjum w Gdańsku. Zdjęcie przedstawia piękny i nowoczesny gmach gimnazjum polskiego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Gdańsku, przebudowanego ostatnio według projektu inż. Pochniaka z Gdyni. Gmach ten, stanowi piękny i widomy symbol żywej kultury polskiej na terenie wolnego miasta.



Najmniejszy motor na świecie, został wystawiony na wywiesie wynalazków w New-Yorku. Wysokość tego motoru równa się wysokości papierosa. Zbudowany on jest jednak tak praktycznie, że jego kołowa prędkość daje 5000 obrotów na minutę.



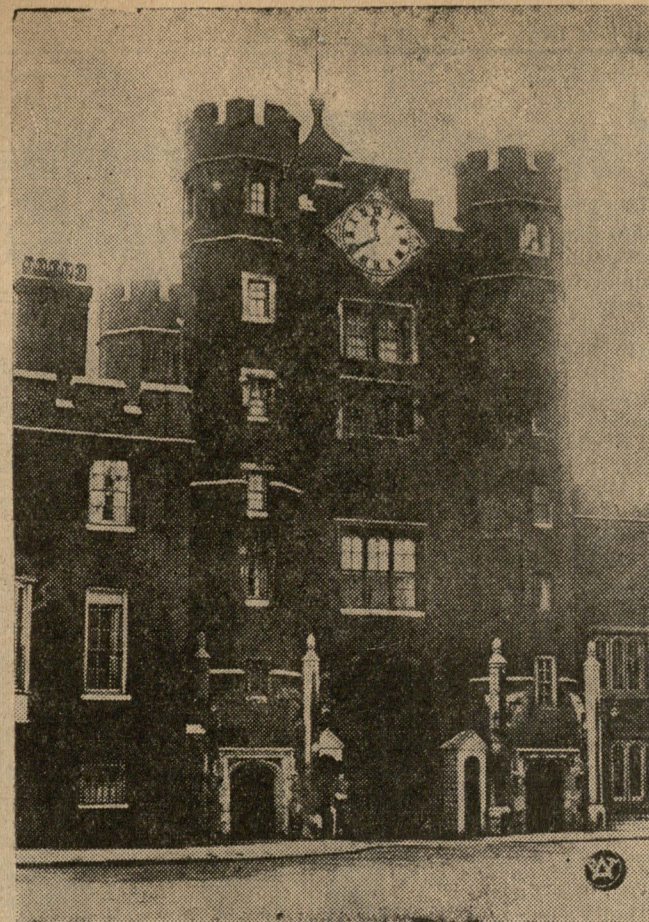
Curjoso. Pewien mechanik paryski, nazwiskiem Dazin, skonstruował oryginalny motocykl na trzech kołach.



Nowe wydanie chińskiego muru. We wschodnich Chinach, w prowincji Kansu, ludność niektórych miast i miasteczek, w obronie przed napadami band komunistycznych wznosi i umacnia stare mury dokola miast i ustawia na nich posterunki.



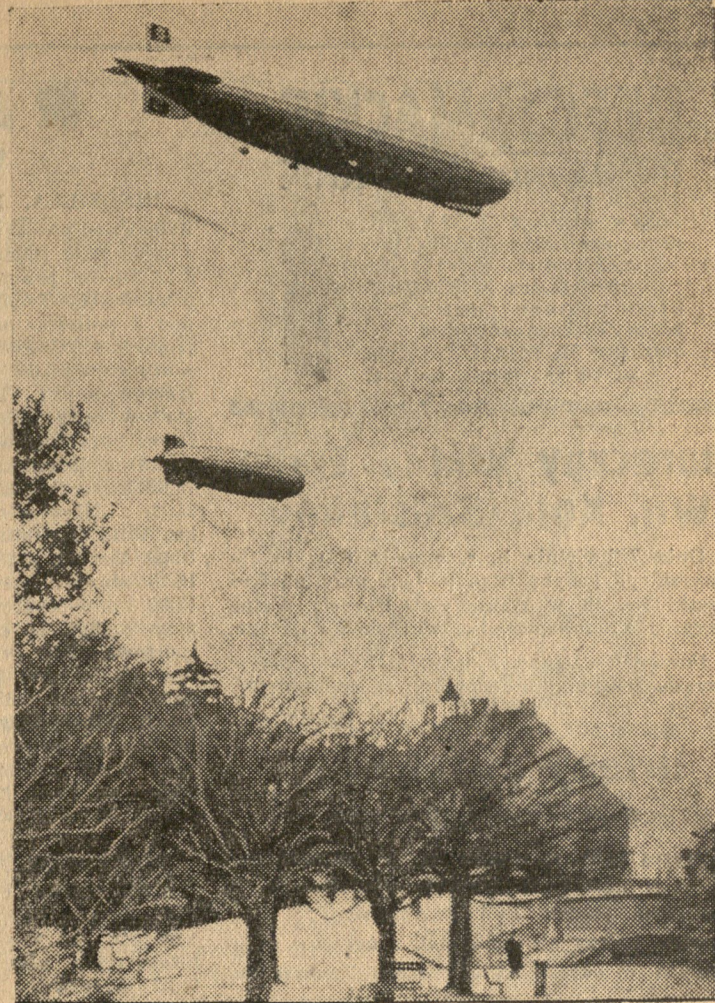
Demonstracja studentów przeciw terrorowi lewicy w Hiszpanii. Protestując przeciw zamordowaniu dwóch młodych faszystów, studenci uniwersytetu madrydzkiego ogłosili strajk i przeciągnęli demonstracyjnie ulicami miasta.



Miejsce historycznych obrad Rady Ligi Narodów. Zdjęcie przedstawia pałac św. Jakoba w Londynie, w którym odbywały się posiedzenia przedstawicieli mocarstw — sygnałowy traktat lokarnieński dla zajęcia stanowiska wobec jednostronnego wypowiedzenia przez rząd Rzeszy Niemieckiej traktatu lokarnieńskiego.



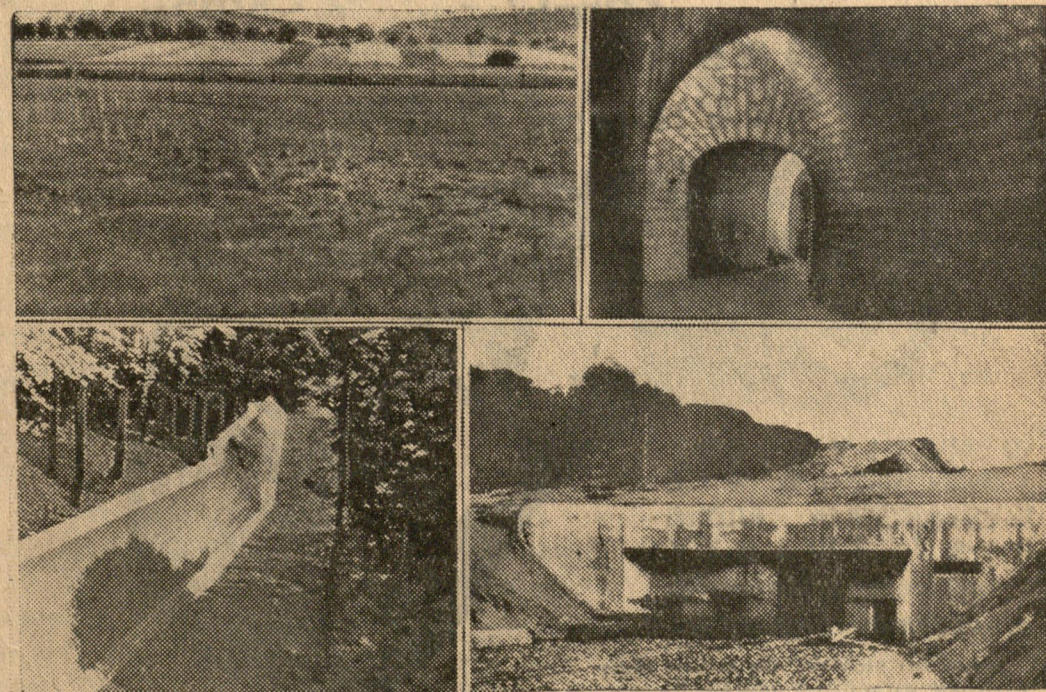
Woalki modne na wiosnę. Krótkie woalki lansuje moda na wietrzną wiosenną pogodę. Noszona do kapelusika lub toczka dodaje twarzy powabu i wdzięku.



Podwójny start sterowców. W Friedrichshafen „LZ 129 i „Graf Zeppelin” wzniesli się razem w powietrze odbywając z zaproszonymi gośćmi próbną lot. Na uczestników lotu i publiczność widok ten wywarł niezatarte wrażenie.



Czula rodzina. Czula i jakież liczna rodzina szczeniąt, przy swej matce „Fanny”, która zdobyła pierwszą nagrodę na wystawie psów w San Germain.



Linja Maginot'a. W jednym z poprzednich numerów „Kurj. Wil.” podaliśmy przekrój olbrzymich fortyfikacji podziemnych na wschodniej granicy Francji. Obecnie podajemy kilka fragmentów wyglądu zewnętrznego tych fortyfikacji. U góry na lewo: Krajobraz nad fortyfikacjami. Nikt by się nie domyślił, patrząc na łany zboża i wzgórza, że pod nimi, na głębokości 100 metrów leżą betonowe koszary, elektrownie, ulice, mieszczą się składy i baterie groźnych dział. U góry na prawo: Jeden fort z drugim połączony jest niezliczonymi zygawkami korytarzami. W każdym załamaniu korytarzy umieszczone są gniazda karabinów maszynowych — i aparaty alarmowe, sygnalizujące obecność gazu. U dołu na lewo: Ciągące się przez lasy szosy zwiastują zbliżanie się do fortyfikacji. U dołu na prawo: Wejście do jednego z fortów podziemnych.

REFORMACKIE PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
USMIERZAJĄCE HEMOROIDY
PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM.
UŻYĆ 1-2 PIGUŁKI NA NOC.



Doroczny Walny Zjazd Wil. Koła Szóstaków

Dnia 7 kwietnia b. r. o godz. 8 w lokalu oficerskiego kasyna 6 p. p. Leg. przy ul. Kościuszki Nr. 18 w Wilnie odbędzie się Walne Zebranie Koła Szóstaków, wileńskiego okręgu.

Porządek dzienny Zjazdu: 1) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, za rok ubiegły. 2) Wybór nowych władz. 3) Wolne wnioski.

Urlopy świąteczne pracowników państwowych

Prezes rady ministrów wydał zarządzenie, aby przy udzielaniu urlopów świątecznych w pierwszym rzędzie byli uwzględniani ci pracownicy, którzy nie korzystali z urlopów świątecznych w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Urlopy świąteczne w okresie Wielkanocnym, będą udzielane tylko w jednej turze i nie mogą przekraczać 5 dni t.j. od 10 do 14-go kwietnia włącznie.

Przewodnicy turystyczni muszą posiadać uprawnienia

Starostwo grodzkie w porozumieniu z Urzędem Przemysł. i Instancją zarządziło sprawozdanie uprawnien przewoźników turystycznych. Przewoźnicy, uznani przez władze za uprawniających t. zw. przemysł wolny, winni być zaopatrzeni w uprawnienia wydane przez Urząd Przemysłowy.

Wykonywanie funkcji przewoźników bez takich uprawnień będzie pociągało kary administracyjne.

Zjazd inspektorów szkolnych

Wczoraj odbył się w Wilnie jednodniowy zjazd inspektorów i podinspektorów szkolnych Okręgu Szkolnego Wileńskiego, obejmującego jak wiadomo woj. wileńskie, nowogródzkie i część białostockiego.

Na zjeździe obecny był wojewoda wileński p. Ludwik Bociański. Poza tym udział w zjeździe wzięli naczelnicy wydziałów urzędów wojewódzkich wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego.

Narady poświęcone były sprawom szkolnym. (B)

RADJO WILNO

NIEDZIELA, DNIA 5 KWIETNIA 1936 r.

9.00 Czas i pieśń; 9.03 Gazeta roln. 9.15 Muzyka z płyt; 9.30 Dziennik por.; 9.40 Program dz.; 9.45 Sto lat pracy Collegium Marianum w Pelplinie; 10.00 Transm. naboż. Po naboż. — Północ i południe w muzyce; 11.57 Czas; 12.00 Hejnał; 12.03 Życie kulturalne; 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Słuch. z dramatu Krzysztofa Marlowe'a p. t. „Tragiczne dzieje Doktora Fausta“ w oprac. Zygmunta Falkowskiego. 13.20 D. c. poranku muz. 14.00 Fragm. z powieści Gustawa Morcinka p. t. „Ludzie są dobrzy“. 14.20 Koncert życzeń. 15.00 Audycja dla wszystkich: „Niewidzialna potęga“ w oprac. dr. Małkowskiego. 15.45 Nowiny gospodarcze. 16.00 Chwilka pytań. 16.15 Koncert reklamowy. 16.25 Muzyka operowa. 16.50 Pogadanka akt. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.45 Muzyka z płyt. D. c. podwieczorku. 19.00 Wiad. sportowe. 19.05 Program na poniedziałek. 19.15 Audycja muzyki pasyjnej. 19.45 Co czytać? 20.00 Koncert solistów. 20.45 Wyjutki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dzień. wiecz. 21.00 Na wesołej lwowskiej fajli. 21.30 Podróżujemy. 21.45 Wiad. sportowe. 22.00 Koncert ork. Mar. Wojennej. 22.45 Nowości z płyt. 23.00 Wiad. met. 23.05 — 23.30 D. c. nowości z płyt

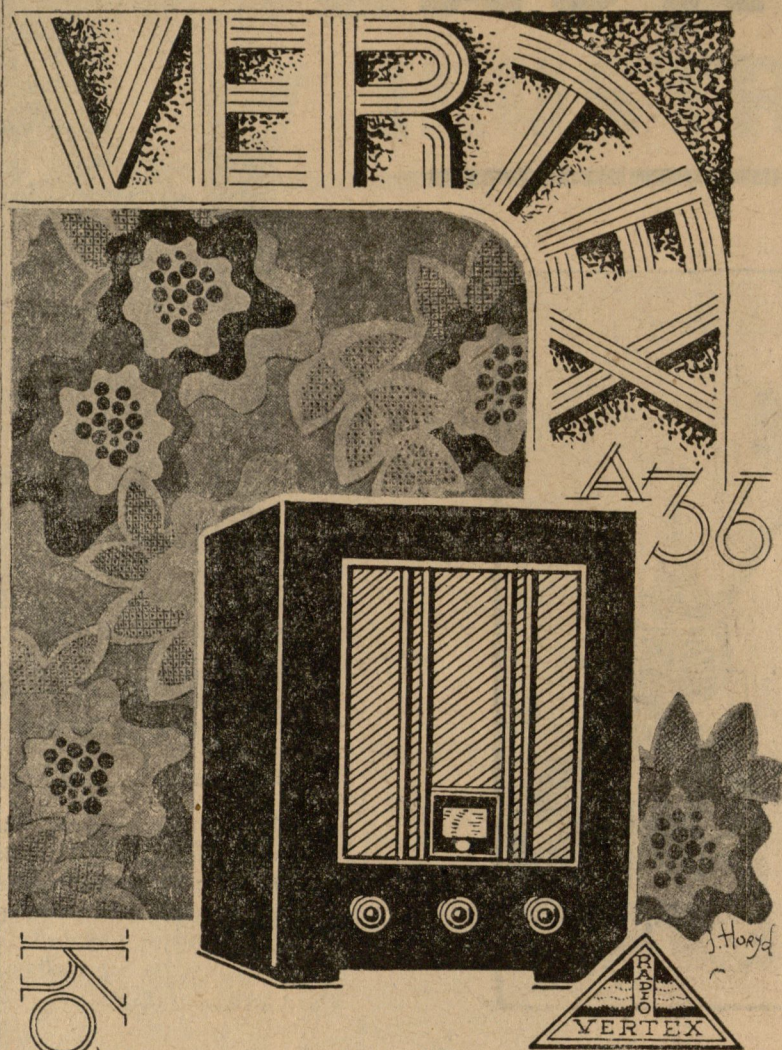
PONIEDZIAŁEK, dnia 6 kwietnia 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimn.; 6.50: Muzyka operetkowa; 7.20: Dziennik por.; 7.40: Muzyka z płyt; 7.30: Program dz.; 7.35: Informacje; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10 — 11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik połudn.; 12.15: Muzyka z płyt; 12.20: Chwilka społeczna; 12.25: Koncert Ork. Adama Hermana; 13.10: Chwilka gospod. dom.; 13.15: Muzyka popularna; 14.15—15.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Piosenki filmowe; 16.00: Lekcja języka niem.; 16.15: Chór „Lutnia-Macierz“; 16.30: Fragm. słuch. „Biały mnich“; 16.55: Latający uniwersytet, pog.; 16.50: Minuta poczty; 17.10: Współczesna polska muzyka; 17.40: „Walka człowieka ze szkodnikiem-owadem“, odczyt wygł. Jan Prüffer, prof. USB; 17.50: Paryż, film radiowy; 18.30: Program na wtorek; 18.40: Muzyka organowa; 19.05: Z listewskich spraw; 19.15: Film wileński, omówi Józef Maśliński; 19.25: Koncert rekl.; 19.35: Wiad. sportowe; 19.45: Pogadanka aktualna; 19.55—20.00: Przerwa; 20.00: Audycja żołnierska; 20.30: Trio salonowe P. R.; 20.50: Dziennik wiecz.; Obrazki z Polski; D. c. Trio; 21.15: Audycja lit.-muz., poświęcona Huculszczyźnie; 22.00: Koncert symf.; 23.00: Wiad. met.; 23.05—23.30: Nowości salonowe.

—o:o:o—

„Upadłość“ nieudana i z posagu nie

Chana Stołowicka, zam. w Rakowie, (pow. mołodeczański) w dniu 30 ub.m. zameldowała policji, że w czasie jej nieobecności, nieznani sprawcy przy pomocy dobranych kluczy wdarli się do jej mieszkania i skradli towary galanterijne, wartości 1.500 złotych. W toku wszczętego niezwłocznie dochodzenia rzekomo skradzione towary znalezione w piwnicy, szafach, w łóżku pod pościelą i t. p. w mieszkaniu meldującej. Ustalono, że Stołowicka kradzież symulowała, w celu ogłoszenia upadłości, a następnie zdobycia pieniędzy na posag gdyż w krótkim czasie zamierzała wyjść za mąż.



KONCERTOWY
ODBIORNIK
RADIOWY

JAN SAŁASIŃSKI

WILNO WILEŃSKA 25 TEL. 19-01

Djabeł w jajku...

Podczas kolejnej obławy policyjnej zatrzymano między in. Cygankę o niepozornym wyglądzie nazwiskiem Antonina Miklewska. Narazie osoba Cyganki nie wzbudzała specjalnego zainteresowania policji. Następnie jednak okazało się, że jest to prawdopodobnie sprawczy ni niezwykle sprytnego oszustwa, którego ofiarą padła młoda mieszkanka osady Dyszkiewiczów — Wola, gminy Janów, pow. lubelskiego Eleonora Portkówna.

Dzieje tego oszustwa są z wielu względów ciekawe. Stwierdzają one między in., że mimo wieku radja pokutują jeszcze w naszych miastach i wsiach przesady średniowiecza i że na innych nigdy nie zabraknie.

Portkówna jest córką zamożnego gospodarza Pewnego razu, było to na początku marca, podczas nieobecności domowników zgłosiła się do niej Cyganka i zaproponowała wróżbę.

Przystąpiła na propozycję. Cyganka kazała przynieść szklankę wody, zapaliła świecę woskową, wlała trochę wosku wody i przykryła szklankę czerwoną chustką. Po upływie kilku minut podniosła przykrywkę i Portkówna z przerażeniem stwierdziła, iż w wodzie pływają krzyżki z wosku...

„Jest to zły omen“ — stwierdziła Cyganka. „Ojcu twemu grozi jakiś ogromny nieszczęście. Uratować go mogą czary. Musisz mi dać 500 zł., które ukryje w pewnej dziupli w lesie i w ten sposób odwrócę nieszczęście. Nie bój się, nie o pieniądze mi chodzi. Po tygodniu zwrócę ci je“.

Dziewczyna odrzekła, że chętnie uratowała by ojca, lecz takiej sumy nie posiada. Na to Cyganka wskazując na komodę rzekła:

„Pieniądze leżą tutaj...“

Lecz Portkówna narazie nie decydowała się. Prosiła Cygankę, by odwiedziła ją jeszcze raz. Na odchodem Cyganka uprzedziła ją, by nikomu o wizycie i o całej historii nie opowiadała, gdyż może to pociągnąć za sobą fatalne następstwa.

Portkówna straciła spokój. Bała się o ojca. Z ulgą doczekała się powrotnej wizyty cyganki, która przyszła w takim czasie, kiedy nikogo, prócz Portkówny w mieszkaniu nie było.

Cyganka rozbiła na dwie części jajko. Ze zdziwieniem ujrzała Portkówna w środku jajka jakąś figurkę przypominającą małego człowieka z różkami. „Djabeł“ — krzyknęła w przestraszu... Ten czart zagraża życiu twojemu ojca“.

Portkówna szybko otworzyła komodę, wręczyła Cygance żądane 500 zł., które miała otrzymać za tydzień spowrotem i... więcej nie zobaczyła ani Cyganki, ani 500 zł.

Po upływie trzech tygodni połapała się, że padła ofiarą swej łatwowierności. Zgłosiła się do policji.

Rozesłane listy gończe trafiły również do policji wileńskiej, a rysopis zatrzymanej Milewskiej zgadza się jak dwie kropki wody z rysopisem sprytnego „czarodziejki“.

(c)

Dlaczego Niektóre Gwiazdy Ekranu
Zarabiają

25.000 złotych TYGODNIOWO



W HOLLYWOOD
JUŻ DZIŚ NIE
WYSTARCZAJĄ ŁADNE
RYSY TWARZY
—mówi jeden z czołowych
producentów filmowych:

„Klasyczna piękność“ dla atelier filmowych jest warta dziś 8 dolarów dziennie; inteligencja — 100 dolarów; ładne rysy w połączeniu z inteligencją i wiecznie młodzieńczą cerą — aż 1.000 dolarów dziennie. Nie czyni skóry tak prędko szorstką, suchą i pomarszczoną, jak potężne jupitery, pod światłami których artystki filmowe pracują cały dzień. Wiele gwiazd wydawało majątki na skomplikowane zabiegi w Salonach Kosmetycznych, na „ściągnięcie“ twarzy i t. d... Dziś mogą one utrzymać młodość swej skóry dzięki zwykłemu sposobowi domowej pielęgnacji, która jest dostępna dla każdej kobiety. Odkryty przez Prof. Stejskal z Uniwersytetu Wiedeńskiego, Biocel, czynna podstawa żyjących komórek, wchodzi w

skład Odżyweczego Kremu Tokalon, koloru różowego, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Zastosowany wieczorem, przed udaniami się na spoczynek, odżywia i odmładza skórę podczas snu. Zmarszczki i linie są wygładzone. Każda kobieta może z łatwością w ciągu kilku tygodni osiągnąć wygląd o 10 do 15-tu lat młodszy. Krem zaś Tokalon koloru białego (nie tłusty), stosowany rano, usuwa wagi i rozszerzone pory, czyni skórę świeżą, białą i jasną. Szczegółowy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

Stawiasz piec?
Pamiętaj, że „oszczędnościowe są
tańsze i lepiej grzeją.

PORADNIA BUDOWLANA WILNO, 708 FILPA
INŻ. ARCH. B. ŚWIECIMSKIEGO TELEFON 20-25
GODZ. 3-5 POPÓŁN

Kpt. Burzyński i dr. Narkiewicz-Jodko pobili międzynarodowy rekord wysokości o 1416 mtr.

W obserwatorium aerologicznym Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Legionowie zbadano barograf samopiszący, które zabrali ze sobą kpt. Burzyński i dr. Narkiewicz-Jodko w niedzielnym locie do granic stratosfery na balonie Warszawa II. Jak wynika z notowań barografu, balon osiągnął wysokość 10,853 mtr., a najniższa temperatura w dolnych warstwach stratosfery wynosiła 58 stopni poniżej zera.

Tymczasowe obliczenia stwierdzają więc, że kpt. Burzyński i dr. Narkiewicz-Jodko pobili dotychczasowy oficjalny rekord międzynarodowy lotu na wysokość balonów wolnych o pojemności do 4000 mtr. sześć, o 1416 mtr. (dawny rekord wynoszący 9437 mtr. został ustanowiony w marcu ub. r. przez kpt. Burzyńskiego i por. Wysockiego). Wynik ten jest lepszy również od nieoficjalnego rekordu, który ustanowili w lipcu ub. r. kpt. Burzyński i por. Wysocki, osiągając 10.000 mtr.

Obliczenia tymczasowe mogą jeszcze po przerechowaniu na atmosferę standard ulec pewnej zmianie, ale różnica nie wyniesie więcej niż kilkadziesiąt metrów.

Po załatwieniu ostatecznych obliczeń i formalności Aeroklub Aeroklub R. P. prześle protokół z wynikami lotu Warszawy II do F. A. I., celem zatwierdzenia rekordu.

Podczas herbatki w Aeroklubie R. P. kpt. Burzyński i dr. Narkiewicz-Jodko podzieliли się swymi wrażeniami z lotu do granic stratosfery.

Kpt. Burzyński oświadczył, że po przekroczeniu 10.000 mtr. aeronauci czuli się doskonale, nie odczuwając niemal zupełnie zmniejszonego ciśnienia powietrza. Aparaty tlenowe działały bez zarzutu. Gdyby warunki techniczne pozwa-

lały — Warszawa II mogłaby bez uszczerbku dla zdrowia załogi wznieść się jeszcze wyżej. Do szybszego „powrotu na ziemię“ przyczyniło się to, że balon posuwał się w stronę Litwy. Najwyższy punkt aeronauki osiągnęli o godz. 12 37. Warunki atmosferyczne były bardzo dobre, lecz widoczność niezbyt duża. Niska temperatura nie dokuczala, gdyż silnie operowało słońce i można było pracować gołymi rękami.

Po starcie balon posiadał 600 kg. balastu i do wysokości 6.000 mtr. wznosił się samoczynnie. Od tej wysokości balast trzeba było wyrzucić. Lądowanie odbyło się w trudnych warunkach, na terenie bagnistym i porośniętym zagajnikami.

O naukowych wynikach lotu mówił dr. Narkiewicz-Jodko. — Lot miał na celu dalsze badania z dziedziny geofizyki nad promieniami

kosmicznymi. Im wyżej tem natężenie promieni kosmicznych jest większe.

Niedzielny lot dał bardzo ciekawe wyniki. Otóż Niemcy po kilku podobnych latach wysunęli hipotezę, iż w powietrzu na pewnych wysokościach znajdują się ciała radioaktywne (porywane z ziemi), które obok promieni kosmicznych wywołują jonizację powietrza. Lot Warszawy II miał właśnie głównie na celu sprawdzenie tej hipotezy.

— Mogę oświadczyć dziś — mówił dr. Narkiewicz-Jodko — że pomiary i badania udały się znakomicie. Wyniki tych badań będą znane ostatecznie po dokładnych obliczeniach które potrwają kilka tygodni. Dziś jednak już mogę stwierdzić, że w locie naszym na ciała radioaktywne nie natrafiliśmy, co przeczyłoby hipotezie niemieckiej.

Polsko - estoński numer „Wiarusa“

Organ Korpusu Podoficerów Zawodowych Wojska Lądowego, Marynarki Wojennej i Korpusu Ochrony Pogranicza „WIARUS“ wydał ozdobny podwójny (10—11) numer, poświęcony Polsce i Estonii. Całość została ułożona bardzo oryginalnie i pomysłowo, mianowicie artykuły o Polsce są po estońsku, a ich odpowiedniki o Estonii po polsku. A więc tekst do mapki Estonii po polsku — do mapki Polski po estońsku, artykuł o prezydencie Pädicie po polsku i o prezydencie Mościckim po estońsku. Dalej numer zawiera artykuł J. Ciepielowskiego o przyjaźni polsko - estońskiej (w obu językach), artykuł mjr. W. Lipińskiego o Marszałku Piłsudskim,

artykuł o generale J. Laidonerze, o generale Rydzu Śmigłym, o wojsku estońskim i polskim, o stosunkach polsko-estońskich, o podoficerze wojska estońskiego i polskiego, o związku obrony Estonii, wychowaniu fiz. w wojsku estońskim i polskim, wojskowo-geograficznej sytuacji Estonii, o radjofonji obu państw, o marynarce i t. d.

Numer zawiera 70 stron i wielką ilość doskonałych ilustracji (niektóre na osobnych wkładkach). Całość przedstawia się bardzo estetycznie. Inicjatywę redakcji „Wiarusa“ należy uznać za niezwykle pozytywną. Niewątpliwie też numer wywoła żywe zainteresowanie nie tylko wśród podoficerów, dla których jest przeznaczony, ale i wśród szerszych warstw społeczeństwa polskiego.

WŚRÓD PISM

— Ukazał się Nr. 7 dwutygodnika „MŁODA MATKA“ o powiększonej objętości i w zmienionej formie.

W treści swej posiada szereg ciekawych, pouczających i aktualnych artykułów o wychowaniu dziecka do lat 7.

W dziale lekarskim: Krzywica a zęby — S. Grzybowski; O dziecinie bezmlecznej — dr. Lewentiszowa; Co może być potrzebne przy pielęgnowaniu dziecka chorego — dr. M. Zaks; Czy ilość pokarmu zależy od kształtu i wielkości piersi — dr. P. Wójciak; Czas, już zatroszczyć się o letnisko — dr. St. Średnicki.

W dziale pedagogicznym: Podsluchane rozmowy — R. Z. (artykuł dyskusyjny); Dzieci trudne wychowawczo — Helena Jakubowska; Rozwój dziecka w pierwszym roku życia — dr. M. Blumental; Przyczyny niepowodzenia w życiu — St. Lewartowicz; Dzieci ociemniałe — W. Kujańska; Recenzje z książek; Odpowiedzi na listy rodziców.

W dziale rad praktycznych: Modele ubrań dla dzieci; Nasza foremka z bibuły; Haft na podpinke i poszewkę; Pałocik dla półtorarocznego dziecka; Ogród zoologiczny — robimy baranka.

Całość ładnie ilustrowana.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

(ul. Żeligowskiego Nr. 4)



Pożyteczna inicjatywa

Wszystkim wiadomo, że kryzys ekonomiczny należy do najboleśniejszych i zarazem najtrudniejszych zagadnień doby obecnej. Nad zagadnieniem tem pracują stynni ekonomiści poszukując środków do ożywienia życia gospodarczego i dróg do poprawy bytu szerokich rzesz ludności, uginających się pod ciężarem trudnych warunków materialnych.

Ożywienie życia gospodarczego kraju i poprawa bytu szerokich warstw ludności jest przedmiotem specjalnej troski czynników rządowych, czego dowodem jest akcja w kierunku obniżki cen na artykuły codziennego użytku.

Akcja rządowa w tym kierunku znalazła żywy oddźwięk i przychylnie przyjęcie w niektórych sferach przemysłowych. Przykładem takiego obywatelskiego ustosunkowania się do poczynąń rządu jest znaczna niżka cen na żarówki oświetleniowe, wprowadzona ostatnio przez Polskie Zakłady Philips S. A. Zniżka ta w zależności od typu żarówek wynosi od 10 do 22%, co na nasze stosunki jest bardzo dużo, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę bardzo wysoką jakość i precyzyjną budowę żarówek Philipsa, która wymaga specjalnych metod fabrykacji i kosztownych urządzeń technicznych.

Warto podkreślić, że firma Philips jest tą krajową fabryką żarówek, która idąc za nakazem chwili, tak znacznie obniżyła ceny na żarówki świetlne.

Oby piękny przykład firmy Philips znalazł licznych naśladowców!

Program radiowy wielkiego tygodnia

Okres zbliżających się Świąt Wielkiejnocy daje się wyczuć w programach radiowych, już poczynając od Niedzieli Palmowej, to jest od 5 kwietnia.

Radjostacje polskie transmitować będą w tym dniu w godzinach od 10.00—11.57 solenne nabożeństwo z prastarej Katedry w Pelplinie na Pomorzu.

Tegoż dnia o godz. 21.30 Warszawa nadaje na całą Polskę feljton p. Haliny Stankiewiczowej zatytułowany „Wrażenia z Jerozolimy“.

Prelegentka opowie nam o tem „przedziwnym mieście pielgrzymów z całego świata, męczącym Grób Chrystusa Pana, o egzotycznym mieście Wschodu, gdzie obok starych, odwiecznych murów zakwita bujnie nowe życie.

Nas myją tylko MYDŁEM BEBE SZOFMANA

Niedziela na boiskach sportowych

Program niedzielnych imprez sportowych przedstawia się następująco:

W WARSZAWIE:

Na Stadionie Wojska Polskiego pierwszy mecz ligowy Legia — Dąb. Zawody prowadzi p. Arczyński.

W gmachu teatru Nowości zakończenie mistrzostw bokserskich stolicy.

W Parku Paderewskiego bieg naprzelaj na dystans około 6 km. o puchar Zarządu m. Warszawy.

Na boisku Skry robotnicze zawody lekkoatletyczne.

W ośrodku WF. (gmach PUWF) mistrzostwa indywidualne Warszawy w zapasach. Rozegrane zostaną walki w wagach koguciej i średniej.

W gmachu YMCA. o godz. 10 Walne Zebranie Polskiego Zw. Gier Sport.

W lokalu Automobil-Klubu Polski o godz. 11 sejmik żeglarski.

W gmachu PUWF. zjazd akademickich związków sportowych.

Późtem nastąpi w Warszawie otwarcie sezonu kolarskiego.

NA PROWINCJI:

W Łodzi mecz ligowy ŁKS. — Warszawianka (sędzia dr. Lustgarten), mecz bokserski IKP. — Hakoach i ostatnie spotkanie o mistrzostwo bokserskie okręgu w walce piórkowej.

W Lublinie bieg naprzelaj panów o mistrzostwo Polski.

W Krakowie mecz ligowy Wisła — Śląsk (sędzia p. Kurzweil) i zakończenie bokserskich mistrzostw okręgu.

W Wielkich Hajdukach mecz ligowy Ruch — Pogoń (sędzia p. Rutkowski).

W Katowicach indywidualne mistrzostwa bokserskie o mistrzostwo Śląska.

W Poznaniu mecz ligowy Warta — Garbaria (sędzia p. Gruszkaj).

W Zakopanem drużynowy mecz zjazdowców klubów krakowskich.

W Wilnie mistrzostwa bokserskie okręgu i otwarcie sezonu lekkoatletycznego.

W Gdańsku mecz bokserski Warta — Gedania.

ZAGRANICĄ:

W Wiedniu zakończenie meczu pływackiego Polska — Austria i mecz piłkarski Austria — Węgry.

W Genewie mecz piłkarski Włochy — Szwajcarja.

EUGENJA KOBYLIŃSKA

Pamiętnik nauczycielki

No, i cóż — można zacząć. Autorzy kart i wzorów podają wskazówki, jak należy skłonić do zwierzeń opornych rodziców, jak zapoznać się z otoczeniem, jak zmusić do mówienia sąsiadów. Skorzystajmy i z tego. A już dobrnąwszy do miejsca zamieszkania, obejrzymy łóżko wychowanka, jego pościel i książki, przekonamy się, jakie jest jego otoczenie. Musimy się dowiedzieć, czy rodzice żyją zgodnie i czy matka, będąc w ciąży, nie doznała wstrząsów specjalnych. Robimy to wszystko z zapałem ku przerażeniu tajemnemu rodziców (może nowy podatek?) i po zakończeniu trudów widzimy, że ta wyprawa na przedmieście w chwalebny cel zajęła nam kilka godzin czasu. Jeden numer w spisie alfabetycznym uczniów mniej więcej opracowany. A jeszcze jest numerów 49? Zapał nasz słabnie. Ileż to dni pracy. Zaczynamy się irytować. Czy to takie ważne, kiedy uczeń miał pierwszy ząb?

Jeżeli na tę wyprawę odkrywczą udaje się nauczycielka pełniąca wychowawstwo w danej klasie, a posiadająca sama np. troje dzieci, zaczyna się przy zapisywaniu troskliwych danych rozgoryczać. Co robią w domu jej własne dzieci, pozostawione pod opieką służącej? Dlaczego tak mało czasu może im poświęcić, zajęta wciąż dawaniem okrucich serca obcym dzieciom? W takich wypadkach lepiej, żeby nauczy-

cielka nie miała dzieci. Pewnie! Może przyjdzie w tej sprawie okólnik? Ale jak to pogodzić ze zdaniem Bertranda Russela, że taka kobieta nigdy nie będzie dobrą nauczycielką? W przyszłości napewno wyjście się znajdzie. Teraz nie jest dobrze.

Przypomnijmy sobie, że spis uczniów jest ruchomy i przychodzą nowi, że nauczyciele są przenoszeni i prawie nigdy nie dochodzą ze swoją klasą do końca, zaczynając sprawę w innej klasie od początku; że taki nauczyciel ma się przygotować do lekcji i uzupełniać swoje wykształcenie. Przypomnijmy, że dreczą go wizytatorzy, instruktorzy, kontroluje dyrekcja i że ma on pełno posiedzeń, rad, zebrań, konferencji, odczytów, obchodów, kół, kółek, od czego dostaje chwilami kołowaczyny. Niel w warunkach naszych praca badawcza która powinna rozszerzyć nasze horyzonty myślowe mogłaby się stać ostatnim kamieniem, obciążającym tonącego człowieka, albo blagą, wysuwającą na czoło wygadanego karjerowicza.

A jednak ucznia trzeba poznać. Nauczycielstwo kresowe znane jest ze swej sumienności. Nie chce odrzucać żadnej pracy. Wprowadziło się już karty indywidualne do szkół, dostosowując je mniej więcej do możliwości. Mimo to uczeń jest nieuchwytny. W klasie kłębią się niespodzianki, o których się dowiadujemy nie w porę albo wcale. Pisma codzienne wyłapują z życia młodzieży niesamowite sensacje. Zasapany i przygnębiony nauczyciel biegnie od rubryki A do rubryki B, od paragrafu 100 do 101, od arkusza do wzoru, od wzoru do notatki i nie ma już czasu aby przysiągnąć ucznia do siebie i zajrzeć mu w oczy głę-

boko. Zato ma często rady wychowawcze. Im większe i szczegółowsze protokoły tych posiedzeń, tem mniej w nich jest z nieuchwytności duszy dziecka, która się prześlizguje między pozornie najważniejszymi słowami.

Jakie wyjście z tego błędnego koła? Jestem teraz w żeńskiej szkole i muszę przyznać, że kobiety są bardziej sumienne w spełnianiu obowiązków. Żywiej i boleśniej wyczuwają luki, powstające w pracy. Pragną odcyfrowania zagadki. Mówią wyraźnie i prosto.

— Musimy mieć więcej czasu na poznanie psychiki dziecka. Proszę więc zabrać od nas pracę kancelaryjną. Do tego muszą być specjaliści urzędnicy.

Nie znaczy to, że nie chcemy pracy badawczej, opartej na testach i notowaniu. To musi mieć miejsce swoje w zajęciach nauczyciela, ale ciągle rubrykowanie, księgowanie, zapisywanie grozi nieraz zwłoczeniem polotu artystycznego wychowawcy. Bo wychowawca to nie urzędnik. To artysta. Nie zmuszajcie go patrzeć ciągle w księgi zamiast w żywe, uśmiechnięte oczy dziecka.

Gdy się odciążą wychowawcę, udzieli mu się godzin wolnych, potrzebnych do poznania klasy, karty indywidualne zapulsują życiem i staną się dziełem twórczym. Inaczej będą nadal pięknie robionym schematem, wyszczególnieniem cech, uszeregowanych w rubrykach, gdy osobliwa funkcjonalna struktura osobowości zupełnie ująć się nie da i pozostanie zagadką do końca.

(D. c. n.).

KOLUMNA LITERACKA

Pod redakcją Józefa Maślińskiego

0 „prawdzie“ w słuchowiskach radiowych

Chciałbym ten artykuł napisać jako „zwykły słuchacz“ i w interesie „zwykłego słuchacza“. Taka maskarada krytyka zawodowego zawiera spory moment ryzyka na tle prestiżowym. W radio bowiem siedzą ludzie uczeni, a każdy Wielki Rabbi nawet zamknawszy oczy może mówić dowoli gwarą piękną i niezrozumiałą, żargonem złożonym z najtrudniejszych terminów muzykologii, teatrologii, socjologii, psychoanalizy i termodynamiki. A wtedy proste słówko „prawda“ już nie skutkuje. — W czwartym wymiarze jak wiadomo wszystko staje się względne i jeszcze na dobitkę — trochę godne politowania. Pamiętam dobrze, co mi przyszło wysłuchać, gdy pierwszy napisałem, że mi się słuchowisko Irzykowskiego podoba...

Ponieważ jednak potem okazało się, że inni także byli zdania, co pozwala przypuszczać, że istnieje jakaś treść in-ter-sub-jek-tyw na sądów ludzkich, przeto cisnąwszy ten twardy orzeszek Rabbim na przynętę, dalej rzecz swoją prowadzę.

W hyper-analizie stosowanej do słuchowisk wszystko urasta do hyper-problemu. (Wylapywanie „problemów“ staje się istną domeną polskiego radia. Przy pewnej wprawie robi się to już bardzo łatwo. Mam jednak niejakie obawy, że nie obywa się to bez elementów łatwizny i ogłupiającego banału). Hyper — problemy są tak wielkie, że trudno je układać w hierarchję. W ten sposób wymyka się często fakt prosty, a najważniejszy, że coś konkretnie było niestrawne, że całe słuchowisko, albo jego część brzmiało fałszywie i dla zwykłego słuchacza było bujda, nie do przyjęcia. Oto jest, ogólnie biorąc, ta „prawda“, o którą mi chodzi.

I tak bujda nie do przyjęcia był cały cykl słuchowisk „kryminalnych“ (szczyt — „Biedna młodość“). Powstał on pod hasłem „twarzą do... i t. d.“, a był mydleniem oczu, irytującym zdrowy rozsądek słuchaczy przedrzeźnianiem rzeczywistości. Na tem tle niefrasobliwa gawęda Irzykowskiego była prawdziwym wytchnieniem. Bezpretensjonalna i żartobliwa „prawda“ tego słuchowiska miała momenty słabe — banalność, nierewelacyjność naturalistycznej części pierwszej, oraz momenty silne — w części drugiej, w akustycznej interpretacji marzeń sennych. Prawdziwie artystycznej tego słuchowiska groziła niezupełna jednolitość faktury; natomiast prawdziwie naszej, „słuchowiskowej“ nie groziło nic, może tylko odcięcie nudy na początku.

Idźmy dalej. — „Nikotyna“ w oczach Rabibich nie znalazła łaski, tymczasem było to na prawdę zabawne pół godziny przy słuchawkach. Przedewszystkiem temat — interesujący dla każdego i jako nowość wprost egzotyczny. Że nie przesadzam, proponuję taki dowód: — proszę pytać wszystkich znajomych inteligentów

(choćby „mgr.“...), w jaki sposób wyprostowuje się ręka. Co do mnie, pracując przez kilka lat jako instruktor sportowy otrzymywałem przecięt nie 70—90% odpowiedzi, że to biceps działa... Na tem tle możemy sobie uświadomić już stopień napięcia zwykłej ludzkiej ciekawości, gdy przyszło wysłuchiwać meldunków poszczególnych części ludzkiego organizmu. Drugim piętnem emocji była tu nieustanna metafora mająca w dodatku wyraźny odcień żartu; bo przecież ani „telefonowanie“, ani charakterystyczna dykcja poszczególnych organów nie są rzeczywistością daną bezpośrednio. Na trzecim piętrze mrugano w stronę moralitetu; i to musimy nazwać pomysłem szczęśliwym, słuchacze bowiem wykształceni mieli tu dla siebie smaczek literacki, a prostaczkowie nie stąpali tak — że nie, gdyż właśnie forma moralitetu, pokrewna jasełkom była i dla nich, choć w inny sposób przystępna i zabawna. Do dyskusji są więc tylko drobiazgi: — wstęp zadługi, mankamenty wykonania i t. p. Całość słuchowiska zaś dobrze pomyślana, interesująca i pożyteczna. Znowu więc była ta nasza szara, pocziwa „prawda“.

„Historja o żołnierzu“ przyniosła wszystkim niewątpliwie rozczarowanie. Co tu gadać — poprzedzona rozgłosną famą, okazała się — jako słuchowisko czemś arcynudnem. Ludzie, którzy słuchali go za cenę jakichś wyrzeczeń w swej organizacji czasu, kłeli potem w brzydki sposób. Osobiście wytrwałem przy głośniku tylko jako „zawodowiec“ literacki: nie wypadało przecież inaczej... Żeby powetować sobie ziejącą nudę zabawialiśmy się w odgadywanie, co też tam będzie dalej. Ale z punktu widzenia obchodzącego tu nas kryterjum wart usłyszenia był tylko jeden moment — kombinacji muzyki i jazdy powozem oraz niewielka partja bezpośrednio potem. Od strony „aptekiarskiej“, (która naszego zwykłego słuchacza może zainteresować tylko wyjątkowo) godny uwagi był jeszcze montaż głosowy pierwiastka dramatycznego z epickim (speaker). I tyle...

Głównym grzechem przeczącym „prawdzie“ tego słuchowiska jest jego tekst literacki, tanio stylizowany, wymizdżony i ekliwy. Znowu, trzeźwo biorąc przedrzeźnianie „problemów“ jak poprzednio w cyklu „kryminalnym“! Oto proszę, jak radio wykrywa klepską fastrygę myśli i słów! (W podobny sposób zdemaskował mikrofon hochsztaplerkę myślową Lefebvre'a w słuchowisku „Wielka stawka“). Literat powinien pamiętać, że w radio nie działają wszystkie igrzyska dramatu scenicznego, a słuchowisko wyklucza przecież igrzyska epiki. Można bowiem pleść trzy po trzy, a widza mimo to steroryzować energicznem przewracaniem oczu (tajemnica Szaniawskiego), można też, nie uciekając się do pomocy aktora opisać te oczy i te palpitacje

jako skutek zabiagowanych słów. Jeszcze się ma wtedy szansę, że czytelnik uwierzy w doniosłość i prawdę zjawiska, które takie skutki zdolne jest wywołać. Ale nie uda się to w słuchowisku, gdzie głos działa niczem postronnem niezadowolony! Możemy tu mówić o bezpośredniości radiowej, a treścią bezpośredniości musi być jakaś „prawda“, nie błąga

Słuchowisko Ramuza rozczarowało dlatego, że poza niesamodzielną muzyką zawierało tylko błagę tekstu. Słuchowisko to dało tylko plewy widowiska. Treścią widowiska był ruch oglądany i muzyka. Tekst? — Byle nie przeszkadzał znaną. „Historja o żołnierzu“ jest więc jaskrawą pomyłką radiową i prawdopodobnie już nie wróci przed mikrofon.

Wreszcie „Djabel“ Skińskiego. — Było to właściwie słuchowisko poetyckie. Założenie: — zbieg okoliczności, moment przełomowy w życiu, wielopostaciowa pokusa, jakaś swego rodzaju „Chwila osobiwa“. W walce o realizację tego założenia podwinęły się Skińskiemu jakieś chwytły ekspresjonistyczne. Ale prywatny djabel Jana Emila podsunął mu jeszcze pióro publicysty — i tak powstał ni to poemat, ni to djablog platoński. Dlatego mimo niewątpliwiej uczciwości pisarskiej autora, mimo istotnej, niebagawanej wartości... publicystycznej toku myślowego zaś artystycznej — fragmentów słuchowiska, znowu można się spodziewać wrażenia „bujdy“. — Raz, że djabel był niewyklarowany, takie niesamodzielne niewiadomo, a dalej publicystyka z ekspresjonizmem przepychały się o lepsze, przeszkadzając sobie nawzajem. I tak spotkałem się z reakcją buntu przeciw muzyce na końcu, podczas gdy ja przeciwnie wołałem te efekty audycji od gazeciarskiej filipiki prze ciwko „środkom uświęcanym przez cele“.

Jakież wnioski płyną z tego poszukiwania „prawdy“ w słuchowiskach? Oto kilka: 1.— Tekst musi mieć wartość samoistną! Literat nie powinien liczyć na żadne figle maskujące, bo takich tu niema. 2.— Określoność, klarowność musi być kryterjum podstawowem, choćby to miało być „określoność nieokreśloności“, „nieokreśloność integralna“. 3.— Radio nie znosi mieszaniny faktur, nieusprawiedliwionej realistycznie. Jest to postulat konsekwencji oraz jednolitości stylowej, na którą wszyscy jesteśmy czuli jak nigdy. Myślę, że najdalsze „dada“ wyszłoby w radio, byle je podać czysto.

Józef Maśliński.

Bądź co bądź...

TADEUSZ HOLLENDER — CZAS KTÓRY MINĄŁ I INNE WIERSZE. Lwów 1936.

Tadeusz Hollender, jeden z pierwszej rójki nagrodzonych w Turnieju „Wiadomości Literackich“, zarówno ze względu na rodzaj jak i ton, ogólny swego młodzieńczego zbioru jest epigonem skamandrytów. Wiersze cechuje skamandrytowe rozwijanie tematu, strofkarstwo, usztywnione, uciekające się do chwytów repertuaru muzyczności rytmicznej zapomocą słów, które nazwałbym „rybkami“ (analogicznie do tekstów sylabicznych, układanych dla niemuzycznych piosenkarzy, piszących teksty do melodji), oraz tradycyjna składnia z męczącymi dźwiękami, które zacierały poetyckość obrazów i wizyj na rzecz jasności logicznych relacji i działań. Liryka jest wprawdzie swego rodzaju relacją stanów psychicznych poety, ale relacja sugestywna, oparta na sile ekspresji, relacja, szukająca swego wyrazu poza typowemi drogami syntaktycznego kojarzenia słów w zespoły. U Hollendra kanonem jest raczej strofka, której tok sylabiczny szlakuje kosztem innych wartości utworu.

Na rece wsparty, przed ogniskiem
znów horacjański sławie wiersz...
Komu dym z ognisk powróć wróży,
a noc oddechem grozi złym?
— Teraz, dojrzała, powiedz, muzu,
że tamta noc i świt — to dym.

(„Czas, który minął“).

Porajac się w ten sposób z architekturą strofki, Hollender nie daje sobie rady z czem innem. Nie potrafi znaleźć dla swych młodzień czych i świeżych odczuć odpowiedników w materjał słownym. Całą bujność doznań młodej psychiki zamyka w ograne i wyprane już z wszelkiej dozy sugestji płycizny. „Marzy —

WACŁAW MROZOWSKI

Scena z chłopcami

Był staw głęboki i siny.

Na zmierzchu, na noc piasali nadzy chłopcy z brzegu.

Kusili się sobą wzajem jak ranek leniwy,
który się zorzy spodziewa.

Tulił ciała we mgłach

wszepując w usta słowa rozgrzane —
po stawie na łodzi węgłował strach,
ze wstydem anielskim tańczył pod wierzbami
jak wiatr i wianek.

Stawie stary, stawie słwy

patrz na miłość dziecięcą.

Woda zimna palcami przebierasz w szurwarze
wbitym w mul autoki.

Staw jest głęboki.

Choć woda dygoce jak pierś pod lekką bluzą,
błyskają oczyma jak tęczą,
rozkoszy tak dużo.

A gdy w czas muzyki nocnej na trzcin badyłach
młyn staje,
chłopcy w wieczorze gina.

Staw się kładzie — jak palec na ustach —
wodą siną...

(Wiersz z tomu p. t. „Dobranoc, dobranoc...“,
który ukaże się wkrótce).

mu — się cudnie“, „sprężona wiosna — nim — masuje“, „słońcem wiosennem się rozczudnia“, „słonecznie się rozśmiej“, to „wiatr się rozdzwoni, rozśpiewa skowronczko, rozgrza, roz...“ etc. Za dźwięk tej mgławicy i mistyki cudu, za dużo tego „roz...“ a zbyt mało konkretności i subtelności w rozwarstwianiu uczuć i doznań.

Cudem wszystkiego się nie wytłumaczy, nawet w poezji jest on nierozwiązalną zagadką, a przedrostek — roz — to za ubogi w walory element, aby mógł oddać całe bogactwo kipiacej psychiki młodego poety (czy tak?).

Emocjonalna warstwa wierszy choruje na anemję, ogólnej jej „słabości“ nie naprawia wulgarnie wstawki, pretendujące do znaczenia realistycznej dokładności np. w rodzaju tej:

„No i nie dał się pannom, pulehym pannom
się nie dał,
noenik wyjrzał spod łózek, klomb się skrwawił
od róż“.

(Ballada o pannach prowincjonalnych i kawalerze srebrzystym).

Wyraźniejsze, o zarażliwość emocjonalności są wiersze, w których Hollender wyraża swoje przeżycia na tematy w nauce społecznej lub — związane z oderwaniem natury (gdzie jest ona elementem organizującym a nie dekoracyjnym czy stylowym).

„W dębach, zrębach i porębach leśnych,
w aksamitnych ciemnościach darni,
raz chłopięstwo jeszcze bystre przesłone
w ostrym klusie i topole samim.

(„Moje Polesie“).

Już się brama za nami zatrzaśla,
i dzieciństwo zapadło jak w przepaść,
mocno, twarde przez słowrogie miasta
trzeba iść zachmurzonym i nie paść.

(„Ojciecie i dzieci“).

Wspomniana wyżej młodzieńczość, czy też świeżość przeżyć, dla której Hollender przedewszystkiem szuka wyrazu, jest jednak naogół pozbawiona sily ekspresji; kolacje gdzieś niedzieł poprzecz głąbiane mury strofek przeważnie jednostajnych, o posmaku katarzynkowej melodji. A jednak, może mimo woli autora, młodzieńczość ta wyobodzi porami. Mianowicie zbiorok poświęcił autor Julianowi Tuwimowi i Kazimierzowi Wierzyńskiemu — „największym poetom — jakim znał“. — Czyżby tak mało znał Hollender? A może to jest swego rodzaju rebus, który zapominał zaopatrzyć w klucz? Szkoda, możeby nas przekonał.

Drugi, niemniej ważny ewenement, jaki towarzyszy ukazaniu się zbioru Hollendra, to przypisek do wiersza — „Do Kalli List o nocy strasznej“. — Czytelnicy, którzy lubią żarty ubawiają się nim zapewne. Jest tam prośba — bądź co bądź — poety Hollendra do przyszłych komentatorów, aby się nie zniećali nad jego interpunkcją na seminarjach podobnie, jak to robią z „bądź co bądź“ narodowym wieszczem — Słowackim“. Ten przypisek i tekst dedykacji zbioru mówią „bądź co bądź“ same za siebie.

Mieczysław Kotliński.

Nasi czytelnicy piszą*)

Człowiek i gwiazdy

Dzień wypalił się szczęściem do dna, nie dla wspomnień nie zostało,
kiedy derze z brylantów — gwiazdy — dzwoniły na noc...

Mrok pogasił barwy na kwiatkach, chnąstą cieniów blaski z szyb start.
Ktoś tej nocy o cisie się modlił —
był męczony — niepokoił się i bał,
że przez nocy gaszcz nie przebrną jego słowa.

Błękitne kielichy tęsknot, nanizane na wiotkie lodygi,
dni opłatały powojem, nocą zawsze się piły w stronę gwiazd —
— Księżyc cieniem wody stawu rozgarnął, bokiem skiby z jedwabiu kładi,
potem brzozy podługne wyśledził włosów skrzącym seledynem!

Sad podszyty mrokiem. Nikły połysk przejrzyście śliw głaskał,
zapadły ślwy z pluskiem w cieniów mokrą, sierpnową trawę...

Ktoś daremnie czekał ciszy... nie wiedział,
że w gwiazd deszczu słowa mu zbłądziły,
że spłatały się powoje w gwiazd pękach,
że porwały się. — Bo nagle zaczęły
na ramiona, na twarz człowieka spadać błękitne kielichy.

IZABELA PAWLUCIOWNA.

*) W rubryce tej drukujemy jak wiadomo wiersze — debiuty. Wiersze te mogą być lepsze nieraz od tych nawet, które spotykamy w zbiorach już znanych autorów. Uważając jednak, że nikogo zmuszać do pisania nie należy wpro

wadziliśmy tę formę nieobowiązkową z tem że jeśli następne wiersze naszych debiutantów potwierdzą nieprzypadkowość talentu, powita my ich chętnie jako towarzyszy spod poetyckie go znaku.

ALBERT ETINGIN I S-ka
Wilno, Mickiewicza 23, tel. 18-06



Nie wolno czekać a! będzie rapórno

Pani wierzy w siłę swej młodości i lekkomyślnie używa szkodliwych kosmetyków. Zły puder rozszerza pory skóry i przyspiesza jej wędnięcie. Lecz łatwo może Pani osiągnąć piękny mat skóry nie tylko jej nie niszczy, lecz zachowując jej urok świeżości. Niezastąpiony puder **ABARID** nie zawiera metalicznych domieszek, natomiast jest sporządzony ze sproszkowanych cząstek cebulek lilii białej. Dzięki temu jest idealna odżywką dla skóry do której niedostrzegalnie przylega

PUDER ABARID PERFECTION

JUŻ JUTRO CHARLIE CHAPLIN

w swym
najnowszym,
wszech-
światowej
sławy
filmie



DZISIEJSZE CZASY

Dziś od godz. 2-jej. FILM DLA WSZYSTKICH

Zapomniany człowiek

W rolach
głównych
Wallace BEERY
i **Jackie COOPER**



Oklaski na sali! Zachwyt publiczności.

REWJA | Balkon 25 gr. Progr. Nr. 7 **PRIMA APRILIS** Rewja w 2 części. 15 obrazach z udziałem nowo zaangażowanych: wodewilistki Wilczyńskiej, pieśniarki Szajdzińskiej, humorysty i mistrza gwizdu Marskiego, piosenkarza Rawskiego. Występy duetu tanecznego Enni And Constanti, (fenomenalni wykonawcy tańców charakterystycznych, ekscentrycznych i rosyjskich), oraz piosenkarza Leona Leńskiego. Codziennie 2 seanse: o godz. 6.45 i 9.15 w niedzielę i święta 3 seanse: 4.45, 7.00 i 9.15

OGNIKO | Dziś **NORMA SHEARER, FREDRIC MARCH i CHARLES LAUGHTON**
UWIELBIANA
w artystycznym filmie p. t.

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-jej pp.

SKLEP MATERJAŁÓW. PIŚMIENNYCH „ELEONORA”
Sto Jańska 1.
poleca pocztówki świąteczne, wieczne pióra, papier listowy i t. d.

„Pogotowie Ogrodnicze”
Wykonuje fachowo i solidnie wszelkie prace ogrodnicze
WILNO, UL. TROCKA 15, Tel. 22-13
Informacje na miejscu przez cały dzień.

Uwagze Pp. przesledajacych sie
PRZEPROWADZKI miejscowe i miedzymiastowe, opakowanie i przechowanie mebli najkorzystniej fachowo ze 100% gwarancja zalatwia **Biuro Transportowe „EKSPEDYCJA MIEJSKA”** w Wilnie, ul. Dómbańska 17, tel. 9-87.



PIEGI
usuwa Krem „ALBAROSA”. Wyrób apteki W. Grochowskiego, Warszawa, Dzika 27. Cena 2 zł. — Wysyłka za zaliczeniem.

Do wynajęcia:
1) **MIESZKANIE** z centralnym ogrzewaniem
2) mieszkanie 3 p. (bez ogrzew.). Wszelkie wygody, duża terasa — W. Pohlanka 16

GRUZIKA PŁUC
jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosują pp. Lek. „BALSAM THIOCOLAN-AGE” który ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel.

NAUCZYCIELKI, bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zaprosznicza Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Wilnie, Poznańska 2, tel. 12-06, czynne od g. 8 do 15-jej



PAN | UWAGA! Tylko DZIŚ o godz. 11-jej i 12.30 pp **DWA POPULARNE PORANKI** dla młodzieży po cenach znizonych. Film dla wszystkich: **Pan Twardowski**

PAN | Początek seansów o godz. 2-jej. **TYLKO DZIŚ!**
Pan TWARDOWSKI

Początki seansów punktualnie 2—4—6—8—10.15

Jutro premjera!
PAUL MUNI (bohater f. „Jestem zbiegiem”) w **Walczę o życie** Film, który jest nie tylko rozrywką, jest głębokim, niezwykłym przeżyciem.

HELIOS | Dziś. Film, który ubawi wszystkich. Krol komik. **Harold Lloyd** w kapitalnej najweselszej komedii sezonu **MLECZNA DROGA**
Obsada: Gabby Sloan, Mac Sulkivan i Adolphe Menjou, Helen Mack. **Niespotykane dotąd sytuacje komiczne.** Nad program: **Kazłuk w Wilnie** oraz inne aktualia i atrakcje.

Polskie Kino SWIATOWID | Film, o którym mówił z entuzjazmem prasa całego świata. **Wspaniała komedia filmowa p. t.**
Amfitrion
Przepych wystawy. Humor. Śpiew. Muzyka. W rol. gl. Kzethe Gold, Willi Fritsch i Paul Kemp

Poważna Fabryka Cukrów poszukuje zastępców na województwa: białostockie, wileńskie, nowogródzkie, poleskie, wołyńskie, i tarnopolskie. Zabezpieczenie w papierach wartościowych. Zgłoszenia do „Par” Kraków, Rynek Nr. 46 pod Biegli sprzedawcy.

Wytwórnia **CUKIERKÓW i CZEKOLADY** **Bronisław JANCZYSA** ul. Wielka Nr. 34. Poleca czekoladę, jaja czekoladowe, krówki, karmelki i t. p.

— CUKIERNIA — Kawiarnia „Leonard” Mickiewicza 27, poleca własne doskonale wyroby cukierkowe i piekarniane. Sala kawiarni. Radjokoncerty

NADESZYŁY NOWOŚCI SEZONU **SUKNA, WELNY JEDWABIE.** **Henryk Nożyce** ul. Niemiecka Nr. 5.

SKLEP i pracownia obuwia **Władysława Zubowicza** Wilno, Wileńska 23 przyjmuje obywateli i reperacje

2 POKOJE lub jeden (duży), słoneczny, suchy, z wygodami — do wynajęcia (We ście osobne) **Młakiewicz 48 m. 5**

Uroczę letnisko w kol. mag. ul. Szosa Niem 31 przy st. aut. 2 domki z sal., 1/2 ha ziemi w sosn. lesie do sprz. lub zam. na małą pos. Dow. się ul. Antokolska 82 m. 6

firmo firmy zagranicznej i fortepian firmy „BECKER” okazynie tanio do sprzedania, ul. Biskupia 6 m. 2.

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ Chor. wenerycz., syfilis, skórne i mocznikowe. Zamkowa 15. tel. 19-60. Przyjm. od 8—1 i 3—8

DOKTOR ZELDOWICZ Chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych od g. 9—1 i 5—8 w ul. Wileńska 28 m. 3. tel. 2-77.

DOKTOR Zeldowiczowa Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od g. 12—2 i 4—7 w ul. Wileńska 28 m. 3. tel. 2-77.

DOKTOR Wolfson Choroby skórne weneryczne i mocznikowe. Wileńska 7, tel. 10-67. Przyjm. od 9—1 i 5—8

DOKTOR Zaurman choroby weneryczne, skórne i mocznikowe. Szopana 3, tel. 26-74. Przyjm. od 12—2 i 4—8

DOKTOR Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i mocznikowe. Wileńska 21, tel. 9-21. Przyjm. od 9—1 i 3—8

AKUSZERKA Smałowska ul. Wileńska 10—7 (vis-à-vis poczty) (zaw. gabinet kosmetyczny usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i t. p.)

AKUSZERKA Maria Laknerowa Przyjmuje od 9 i do 7 w. ul. I. Iasińskiego 5—18 róg Ofiarne. (ob. Sadu)

AKUSZERKA M. Brzezina masaż leczniczy i elektryczny. Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

Bezrobotny w skrajnej nędzy prosi o jakiegokolwiek ofiary dla siebie staruszki — matki. Ofiary przyjmuje adm. „Kurjera Wileńskiego”

Małe mieszk. suche, słoneczne do wynajęcia. Piłomont 16

PLAC 2500 m² na ul. Popowskiej 36 do sprzedania. Wiadom. u właścicieli domu Piłomont 16

Inteligentna, uczciwa, w średnim wieku poszukuje pracy biurowej za skromne wynagrodzenie, zgodzi się na inkasentkę, przy gospodarstwie lub do chorego. Oferty w admin. „Kurjera Wileńskiego” od 9—3 po poł.

Maszynistka POSZUKUJE POSADY jak również może być zaangażowana do biura terminową pracę, wykonując różną pracę w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Maszynistka”

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2 ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

